Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 41. — ROK XXXV.

PIĄTEK

10. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Korzyści z dyktatury"

Bunt w Grecji i zamieszki w Portugalji.

Z dwóch państw równocześnie rozchodzą się w tych dniach wieści o wybuchu rewolucji: z Portugalji i z Grecji... W poniedziałek 6 bm. pojawiła się w paryskim „Temps" depesza z doniesieniem, że w Lizbonie jen. Carmona (prezydent republiki i premjer zarazem) został zamordowany i że w związku z tem wybuchła rewolucja. Na szczęście wiadomość okazała się fałszywą. **Jen. Carmona żyje, rewolucji niema.** Musi być jednak wewnętrzne życie Portugalji przesycone elektrycznością politycznych namiętności, jeśli poważny organ francuski, mający zwyczajnie doskonałe informacje z zagranicy, wiadomość o zamachu stanu mógł ogłosić.

Gorzej jest w Grecji... Chłopi z wyspy Krety zorganizowali powstanie, na którego czele stanął b. dyktator jen. Pangalos. Kreteńska ruchawka miała poważniejsze tło, jeśli prezydent republiki Konduriotis zdecydował się dymisjonować rząd Zainisa, a misję utworzenia nowego powierzyć Kafandarisowi, „venizeliście", dotychczasowemu ministrowi skarbu. O ile prawdziwemi są ostatnie wiadomości z Aten, to **ruchawka zakończyła się niepomyślnie dla powstańców.** Pangalos został — według tych źródeł — ujęty, a ponieważ władze lękają się rozruchów przy dostawianiu go do więzienia ateńskiego, b. dyktator został uwięziony na okręcie i przez jakiś czas będzie musiał pozostać w tem pływającem więzieniu. Powstańcy chłopscy jednak interwenjują u Prezydenta Konduriotisa o wypuszczenie Pangalosa na wolność. Nad uspokojeniem Krety pracuje także Venizelos z zagranicy, sam Kreteńczyk.

Suche te wiadomości z Grecji i Portugalji mają swoją wymowę... Dowodzą mianowicie, że wewnętrzne położenie obydwu krajów dalekiem jest jeszcze od równowagi. I w jednym i w drugim są siły odśrodkowe, które co chwila prowokują rozruchy i powstania. I w jednym i w drugim kraju atmosfera polityczna przesycona jest zarodkami rewolucji, a ludność żyje w ustawicznej obawie wstrząśnień i zamachów stanu.

Gdzie źródło tych zamieszek? Dlaczego obydwa kraje nie mogą wrócić do równowagi? Dlaczego raz za razem niepokoją Europę wybuchami politycznych rozruchów?

I w Grecji i w Portugalji źródłem wstrząśnień są **dyktatorskie zapędy wysokich oficerów...** Dość powiedzieć, że taki jen. Pangalos w Grecji po raz już siódmy (!) od lat pięciu usiłuje pochwycić władzę w drodze zamachu stanu. Udało mu się to w r. 1925 w czerwcu, kiedy przy pomocy wojska rozpoczął z Saloniki walkę z premjerem Michalakopulosem. Owładnięty jednak manją dyktatorską zlekceważył i zraził do siebie masy ludności i musiał ustąpić. W tych dniach ponowił swoje zapędy. Na szczęście — zdaje się — bez skutku.

W Portugalji stosunki są także groźne. U steru stoi jen. Carmona, który wykonuje władzę dyktatorską usunąwszy od steru zamachowców z r. 1926. Człowiek niezłych intencyj, ale nie wyczuwający nastrojów ludności! To go naraża na ciągłe konflikty i to też stwarza możliwości pojawiania się takich, jak ostatnia, wiadomości.

Idąc dalej w głąb rozgrywających się współcześnie w Grecji i Portugalji wypadków spostrzegamy, że **ostatecznem źródłem zamieszek politycznych w tych krajach są niezdrowe stosunki w armji.** Zarówno Pangalos, jak Carmona zdołali pozyskać dla swych politycznych planów część armji, wprowadzili do koszar polityczne dyskusje, pozawiązywali swoje organizacje oficerów i przy ich pomocy usiłują narzucić się na sterników nawy państwowej.

Nikt tego stanu rzeczy nie nazwie zdrowym. Mści się bowiem doraźnie... Grecja, która ma u siebie do rozwiązania całkiem swoisty a ciężki problem repatrjantów z tureckich prowincyj (z Azji Mniejszej), z powodu walk wewnętrznych nie może oddać się spokojnej w tej dziedzinie pracy. Spokoju potrzeba również i Portugalji, która, przeszedłszy anarchistyczne wstrząsy po ogłoszeniu republiki, winnaby wszystkie siły skupić do umocnienia nowych podstaw państwa. Rebelje wojskowe na to jej jednak nie pozwalają.

Jest w tem wszystkiem groźne i dla nas „memento"... Rozpolitykowanie armji i głuche wieści o dyktaturze bardzo podobnem czyni nasze wewnętrzne położenie do sytuacji Grecji i Portugalji. „Mussolinizm" podoba się pewnym kołom, które kwestję rządów państwem sprowadzają do symplistycznej formuły: „mocna pięść". Lecz „mussolinizm" pojęciowy może się w praktyce stać „bulanżeryzmem", czy „pangalizmem". Któż będzie miał odwagę doradzać Polsce wejście na drogę tych operetkowych rozwiązań trudności politycznych?

Więcej, niż kiedykolwiek, dziś Polsce potrzeba politycznego myślenia. Bo nas bezmyślność zabija, a „owczy pęd" pcha ku nieznanym, wszystkie możliwości niosącym, wypadkom. **Wypadki z Grecji i Portugalji mogłyby nas wiele rzeczy nauczyć, gdybyśmy tylko mieli odwagę (!) nad niemi się zastanowić.**

W. Z.

Gen. Charpy opuszcza Polskę.

Warszawa. (Tel. wł.) **Dotychczasowy szef misji francuskiej w Polsce gen. Charpy opuszcza w piątek Warszawę. We środę generał Charpy był przyjęty na audjencji pożegnalnej przez P. Prezydenta Rzplitej.** We czwartek minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski podejmować będzie opuszczającego Polskę generała **Charpy obiadem.** Na obiedzie p. marszałka zastępować będzie wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski.

Komisja ankietowa rozwiązana.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej, rozwiązujący komisję ankietową z dniem 10 lutego.

WOJ. DAROWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawach służbowych przybył do stolicy wojewoda krakowski p. Darowski.

ZMIANY W KONSULATACH.

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy wicekonsul polski w Jerozolimie p. Tadeusz Zażuliński został odwołany do centrali i przydzielony do wydziału prasowego min. spraw zagran. Na stanowisko konsula w Jerozolimie jest upatrzony dotychczasowy wicekonsul polski w Rotterdamie p. G. Statkowski.

Materie meblowe własnego wyrobu
Dywany wełniane
Dywany kościelne
Chodniki wszelkiego rodzaju
Brokaty i adamaszki
Dywany perskie

Gatunki pierwszorzędne

Filip Haas i Synowie
Kraków, ulica Sławkowska l. 12.
istnieje od roku 1810.

Ceny przystępne

Firanki w najmodniejszych kolorach
Portjery w wielkim wyborze
Kapy i serwety
Koce i pledy
Kołdry
Wycieraczki

Pożyczka kolejowa dla Polski—100 milj. dolarów?

Nowy Jork. (PAT) „United Press". W kołach Wallstreet krążą pogłoski, iż obecnie toczą się rokowania w sprawie polskiej pożyczki kolejowej w wysokości 100 miljonów dolarów. Na znaczne trudności napotyka kwestja gwarancji, dochody brutto bowiem z kolei gwarantują w pierwszym rzędzie zeszłoroczną pożyczkę w wysokości 35 miljonów dol. Obecnie czynione są starania, aby wyszukać sposób, któryby zwolnił część dochodów od tej gwarancji.

—oo—

Nikt nie rokował o pożyczkę?

Warszawa. (Telef. wł.). United Press podaje depeszę z Nowego Jorku, w której donosi, że prowadzone na Wall Street rokowania ze strony rządu polskiego o uzyskanie 100 miljonowej pożyczki kolejowej natrafiły na poważne trudności.

W sferach miarodajnych mówią, że wiadomości te są całkowicie bezpodstawne, gdyż rząd polski nie rokuje z nikim, ani nie będzie w roku bieżącym na temat tego rodzaju pożyczki z nikim rokował.

Bolszewickie wykręty na temat rokowań z Polską.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach oficjalnych sowieckich wyrażają się z zadowoleniem o ponownym kontakcie między Polską a Sowietami w sprawie rokowań handlowych. Zaznaczają tam, że rząd sowiecki zawsze przychylnie odnosił się do rokowań, a strona sowiecka, twierdzą „Izwiestja", nie ponosi winy, jeżeli dotychczasowe rokowania nie postępowały tak szybko, jak się spodziewano.

Dodać należy, że „Izwiestja" ogłosiły właśnie obszerny artykuł przeciwko pp. Hołówce i Sokołowskiemu i wystąpiły przeciwko nim bardzo gwałtownie. „Izwiestja" zarzuciły im brak zachowania zwyczajnej uprzejmości towarzyskiej w stosunkach. Wersja, jakoby pp. Sokołowski i Hołówko wyjechali z Moskwy na skutek niedotrzymania przez Sowiety obietnicy co do odroczenia procesu ks. Skalskiego „Izwiestja" odrzucają i twierdzą, że nikt nikomu nie dawał takich obietnic.

Artykuł „Izwiestji" bynajmniej nie spowoduje polepszenia we wzajemnych stosunkach. Pomijając już całkowicie impertynencje pod adresem delegatów polskich, trzeba podkreślić zdumiewające conajmniej zaprzeczenia co do ks. Skalskiego, wiadomo bowiem, że wybitnym osobistościom polskim w Moskwie dano w tym kierunku daleko idące zobowiązania.

Litwa nie proponowała Kopenhagi.

Kowno. (AW) „Elta" dementuje rozszerzoną za pośrednictwem ajencyj niemieckich pogłoskę, jakoby Litwa wysunęła Kopenhagę jako miejsce od rokowań polsko-litewskich.

Poseł francuski w Kłajpedzie.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł francuski w Kownie Puaux przybył do Kłajpedy. P. Puaux konferował z przedstawicielem portu i gubernatorem litewskim w Kłajpedzie. W kołach kłajpedzkich twierdzą, że poseł francuski przygotowuje już ewentualne podjęcie litewsko-francuskie handlu w Kłajpedzie, ale także załatwia niektóre kwestje handlu polsko-litewskiego.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ
Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25
(Chrześć. Dem. i P. S. L. „Piast“).

O czem piszą inni?...

Dlaczego uwolniono rozbijaczy wieców?

„Warszawianka“ podaje, że przywódca „sanacyjnej“ bojówki, która rozbiła wiec narodowo-katolicki w Warszawie, nazywa się Mirkiewicz. Został on po swym „bohaterskim“ uczynku przytrzymany w pokoju obok głównej sali.

„Następnie sprowadzono do tego pokoju czterech dalszych bojówkarzy, których udział nie dał się ukryć lub nie zauważyć, gdyż widzieli ich zebrani, mianowicie Urbańskiego, Szkopka, Antosiaka i jeszcze czwartego, poczem zaczęło się legitymowanie, pytania i t. d. i sprawa utykała.

Wówczas właśnie ów Mirkiewicz, który dał znak gwizdkiem do zaburzeń, zmienił stanowisko, pokazał Komisarzowi Policji, przeprowadzającemu badanie, szarą legitymację, mówiąc:

— To wszystko są nasi ludzie.

I wszyscy zostali zwolnieni, podczas gdy 20-tu studentów, którzy nie rozbijali zebrania, sprowadzono do Urzędu Śledczego“.

„Polak-Katolik“ uważa takie metody za objaw zdziczenia.

„Co smutniejsze — terenem barbarzyńskich popisów przedwyborczych nie są jakieś „dzikie pola“ kresowe lub inne zapadłe kąty w kraju, oddalone od oka władz bezpieczeństwa publicznego, ale wielkie ośrodki miejskie, a przedewszystkiem stolica Państwa“.

Niezwykłe zdziczenie widać też w artykułach prasy „sanacyjnej“. Np. p. Stpiczyński, cieszący się bezkarnością, zaczyna artykuł w „Głosie Prawdy“ w ten sposób:

„Podczas gdy N. Demokracja, pod osłoną sztandarów „katolicko-narodowych“, zawiera sojusz z komunistami, by zdobyć w sejmie ich współdziałanie“...

„Przydział służbowy“ do parlamentu.

„Rzeczpospolita“ wskazuje na wielką liczbę oficerów na listach Be-Be.

„Przydział służbowy“ w parlamencie stara się uzyskać obecnie znacznie większą ilość wyższych wojskowych.

A więc pułkownik Sławek, jako naczelny kandydat B. B. w stolicy. Gen. Galica, otwierający listę w Nowotarskiem. Pułkownik Pieracki w Nowym Sączu. Pułkownik Maciesza w Płocku. Pułkownik Koc na liście państwowej... A to dopiero część okręgów. W ogólnej sumie B. B. zamierza wprowadzić do Sejmu bodaj że kilkunastu generałów, pułkowników, majorów“.

Nowe plotki o „upadku“ Ch. D.

Prasa „sanacyjna“ podała znowu wiadomość, że ze Stronnictwa Ch. D. mają być wykluczeni b. pos. Roch, oraz p. Danecki.

„Ponieważ obydwaj kandydują na listach okręgowych Ch. Dem. i Piasta, przypuszczać należy, iż zostaną z list skreśleni“.

Niezbyt dawno twierdziły niektóre pisemka, że w Wielkopolsce cała Ch. D. przeszła do obozu rządowego. Teraz, gdy po zgłoszeniu list wyborczych okazało się, że Ch. D. idzie solidarnie z P. S. L. „Piastem“, jeszcze się plecie o wykluczaniu różnych działaczy. Wiadomo, że w Poznaniu wykluczono niedawno pp. Bresińskiego, Frąckowiaka i paru innych; na tem się postępy akcji rozbijackiej skończyły.

Sukcesy P. B. K. w Wielkopolsce.

WIECE W LESZNIE I RYDZYNIE.

W dniu 5 lutego odbył się w Lesznie tłumny wiec Ch. Dem. Przewodniczył p. Nowakowski, przemawiali: dyr. Radomski i b. pos Janczewski z Poznania. Nastrój wiecujących był doskonały. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w Lesznie dnia 5 lutego 1928 r. (w liczbie około 1000 osób), godzą się na wysunięte postulaty Polskiego Bloku Katolickiego, ponieważ widzą w nich ziszczenie swych dążeń w dziedzinie państwowości, etyki chrześcijańskiej, gospodarki narodowej, ustroju społecznego, oraz obrony praw Kościoła katolickiego, uchwalają popierać Polski Blok Katolicki i wysuniętych przez niego kandydatów przez głosowanie na listę nr. 25“.

Taką samą rezolucję uchwalono również na wielkim wiecu w Rydzynie.



Bruckner przy swoim organie Riegerowskim.

Przy żadnem innem kupnie nie wchodzi tak dalece w grę kwestja zaufania, jak przy kupnie organów. — Dlatego proszę zamawiać organy tylko w nowocześnie urządzonej i największej **fabryce organów w Europie** tj. w firmie

BRACI RIEGER w Karniowie
(Jägerndorf).

Jestto firma światowej sławy, która w przeciągu 54 lat dostarczyła do wszystkich Państw kulturalnych świata, przeszło 2290 organów. — Firma sprowadza corocznie przeciętnie za 93.000 zł. surowców z Polski t. j. blachy cynkowe drzewa dębowego i sosnowego, oraz węgla.

Niedawno dostarczyliśmy organy do kościoła św. Józefa w Przemyślu o 38 dźwięcznych głosach, do kościoła parafjalnego w Janowie — Katowicach o 75 dźwięcznych głosach i t. d. W robocie mamy organy do kościoła Najśw. Serca Jezus. w Krakowie o 33 dźwięcznych głosach, do kościoła parafjalnego w Zakopanem o 33 dźwięcznych głosach i t. d. i t. d.

Zlikwidowanie Tymcz. Wydziału Samorządowego jest sprzeczne z Konstytucją.

Rząd nie miał pełnomocnictw dla spraw samorządowych, nie był więc uprawniony do zniesienia Tymczas. Wydziału Samorządowego.

Dekretem Prezydenta Rzpltej został Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie zniesiony i onegdaj zakończył definitywnie swą działalność. W ten sposób skończył się ostatni akt stosowanej przez władze centralne akcji, zmierzającej do zniszczenia resztek samorządu małopolskiego, reprezentowanego przez TWS., poprzedzanej systematycznem pozbawianiem go szeregu atrybucyj i uprawnień.

Przeciw nieprawnemu zarządzeniu władz centralnych założył Wydział Samorządowy przed swą likwidacją protest na ręce marszałka Sejmu z prośbą, aby przedłożył go przyszłemu Sejmowi przy ustawodawczem traktowaniu dekretu Prezydenta Rzpltej z 16 stycznia b. r.

Protest oparty jest przedewszystkiem na podstawie formalno-prawnej, w szczególności na tem, że rozporządzenie **wydane zostało niezgodnie z przepisami art. 44 konstytucji.** — W uzasadnieniu swego dekretu powołał się rząd na ustawę z 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzpltej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Jednakowoż art. 2 tej ustawy wyraźnie postanawia, że **zmiana ustaw samorządowych wyłączona jest od tego upoważnienia, wobec czego rząd nie był uprawniony do zniesienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.** Ustawa z 30 stycznia 1920, którą Tymczasowy Wydział Samorządowy został ustanowiony, jest **ustawą samorządową.** — W skład T. W. S. wchodzą bowiem czynniki obywatelskie, nie mianowane przez rząd, lecz wybrane przez Sejm ustawodawczy, a co więcej ustawa mówi wyraźnie, że T. W. S. ma pełnić swe czynności aż do utworzenia ciał samorządowych wyższego rzędu, czem charakter samorządowy tej ustawy dostatecznie jest zaznaczony.

Przez zniesienie Tymczasowego Wydziału Samorządowego i oddanie jego czynności władzom rządowym **doznały nadto zmiany wszystkie dawne ustawy krajowe, na których opiera się istniejący obecnie w czterech województwach Małopolski ustrój samorządowy,** w szczególności te postanowienia ustaw gminnych, statutów miejskich i ustawy o reprezentacji powiatowej, w których określone są kompetencje Tymcz. Wydziału Samorządowego jako czynnika autonomicznego, powołanego do rozstrzygania w sprawach administracji samorządowej równorzędnie względnie wspólnie z władzami rządowemi. Dokonanie zmiany tych ustaw drogą dekretu **jest więc również sprzeczne z postanowieniami art. 44 konstytucji.**

Ze stanowiska prawa materjalnego zaznacza protest, że przez zniesienie T. W. S. **naruszone zostały zagwarantowane konstytucją i licznemi innemi ustawami zasady i urządzenia samorządowe w b. Galicji.**

Przekonnie o potrzebie utrzymania właśnie w b. Galicji samorządu krajowego, **któremu b. Galicja zawdzięcza swój kwitnący stan gospodarczy i kulturalny,** nadwerężony wojną, było tak silne, że Sejm ustawodawczy likwidując byłą reprezentację krajową **nie oddał jej czynności władzom rządowym,** lecz powołując do życia Tymczasowy Wydział Samorządowy zaznaczył i uznał potrzebę ciągłości instytucji samorządowej w tej dzielnicy państwa. Zgodnie z tem, ustawą z 26 września 1922 unormowane zostały następnie zasady samorządu wojewódzkiego, przyczem postanowiono, że w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem samorząd wojewódzki ma wejść w życie **najdalej do 25 września 1924. Terminu tego nie dotrzymano,** natomiast zostaje zniesiony Tymczasowy Wydział Samorządowy. Zarządzenie to **narusza więc przepisy stawy,** a nadto o ile sprawy nadzoru nad gminami i powiatami oddaje wojewodom, **także przepisy art. 70 konstytucji.**

Instytucje samorządowe Małopolski nigdy nie doznawały życzliwej opieki ze strony władz rządowych. Samorząd gminny przez szereg lat zupełnie nie istniał. Samorząd powiatowy skutkiem rozwiązania reprezentacyj powiatowych i nieprzeprowadzenia nowych wyborów **został zupełnie unicestwiony.** Obecnie przyszła kolej na samorząd najwyższego stopnia. Takie postępowanie rządu robi tem przykrzejsze wrażenie, że w b. dzielnicy pruskiej i na Śląsku urządzenia samorządowe **zostały nienaruszone.** „Z chwilą gdy Tymczasowy Wydział Samorządowy zostaje zniesiony **w sposób niezgodny z konstytucją i ustawami samorządowemi,** czujemy się zniewoleni jeszcze raz powtórzyć tylekrotnie przez nas wypowiadane zapatrywanie, że niszczenie urządzeń samorządowych nie leży w interesie państwa, ani też ludności tej dzielnicy“.

Mobilizacja przedwyborcza.
O katolicki charakter Krakowa!

Od jednego z wyborców krakowskich, nie należącego do Ch. D., otrzymujemy apel następujący:

„Walka wyborcza, która rozpoczęła się w Krakowie, zaczyna przybierać niezdrowy obrót. Kiedy bowiem dla jednych jest to walka o zdobycie mandatów, wpływów, a może nawet synekur, to dla prawdziwego patrjoty walka w Krakowie jest walką o **katolicki charakter** prastarej stolicy.

Dotychczasowy stan posiadania był taki, że obok jednego posła żyda i jednego socjalisty było dwu posłów katolików.

Dziś stan posiadania jest poważnie zagrożony; nie ulega dla nas wątpliwości, że żydzi mandat zdobędą, tak samo są pewni wygranej i socjaliści; mandat pewny mają również Chadecy. O jeden więc tylko mandat rozegra się walka między Ch. D. jako najsilniejszą w mieście i B. B.

Czy czołowy kandydat B. B. z pod znaku Hodura nie zagraża katolickiemu charakterowi Krakowa? Wszak wiemy, że używa się wszelkich środków, że stosuje się nawet terror i to w najgorszym gatunku, byle kandydat ten wyszedł.

Mimo jednak teroru i różnego rodzaju represaljów, Ch. D. wraz z reprezentantem świata urzędniczego, który zdobył się na śmiały krok wystawienia swego bezpartyjnego kandydata, jest pewną zwycięstwa.

Doskonale postawiona sprawa napotyka jednak na opór partyjnictwa, ze strony **Narodowej Demokracji, która wystawiła własną listę** i choć, zdaniem ogółu, nie może liczyć na większy sukces, chce **policzyć swe głosy.** Lecz czy ci, którzy to robią zastanowili się bodaj przez chwilę, że nierozważnym tym krokiem oddają usługi przedewszystkiem kandydatowi z listy B. B., a co najważniejsza, **zagrażają** w swem zaślepieniu partyjnem **katolickiemu charakterowi miasta.**

Drobną cyfrą, jakąby zdobyli narodowi-demokraci przy głosowaniu, łatwo doprowadzić mogą do zagrożenia drugiego kandydata z Nr. 25, a przyczynić się do **zwycięstwa** albo osławionej 1-ki sanacyjnej, albo drugiego posła socjalistycznego.

Stwierdzam raz jeszcze, że tu chodzi o wielką rzecz, że więc należy **zrezygnować z ambicji partyjnej dla dobra sprawy wyższej.** Tak nakazuje postąpić sumienie uczciwego patrjoty i katolika.

Jeśli prawdziwy patrjotyzm weźmie górę, to komitet Katol.-Narod. **cofnie swoją listę** Nr. 24 z Krakowa i przyczyni się do **zwycięstwa katolicyzmu,** jeśli natomiast pozostaną partyjnikami, — co im się zawsze zarzuca, — przyczynić się mogą do **klęski katolickiego stanu posiadania w prastarym Krakowie“.**

Obywatel-patrjota.

Urzędnicy państwowi i emeryci w Polskim Bloku Katolickim.

Prezes Związku Zrzeszeń na liście Nr. 25 w Krakowie. — Urzędnicy nie wierzą sanacji!

Na drugiem miejscu listy Nr. 25 Polskiego Bloku Katolikiego w Krakowie wysunięte jest nazwisko **dra Józefa Krajewskiego,** prezesa Związku Zrzeszeń Urzędniczych w Krakowie i wiceprezesa Centrali Zrzeszeń Pracowników Państwowych, Samorządowych i Emerytalnych, obejmującej całe Państwo. Zamieszczając przedstawiciela urzędników na swej liście do Sejmu a reprezentanta emerytów emer. gen. Springwalda na liście senackiej — Chrześcijańska Demokracja dała wyraz głębokiego zrozumienia dla roli, jaka w państwie przypada inteligencji pracującej i dla jej potrzeb.

Z drugiej strony Związek Zrzeszeń Urzędniczych przystępując do Polskiego Bloku Katolickiego stwierdził, że rzeczywistą obronę praw i interesów warstwy urzędniczej widzi tylko w ścisłej współpracy z Chrześcijańską Demokracją, jako stronnictwem ogólnostanowem, którego program reprezentuje interesy wszystkich rzesz pracujących.

Hojnie rzucane obietnice rządu o poprawie płac pracowników państwowych nie tylko okazały się złudnemi, ale wręcz spotęgowały rozgoryczenie, wywołane nędzą. Urzędnicy nie wierzą dziś już zapewnieniom z tej strony i nie dadzą się wciągnąć na sanacyjne podwórko. O tem co myślą i czują dziś urzędnicy, pisze trafnie „Jedność“, organ Związku Zrzeszeń:

„Tyle nas już spotkało zawodów, tyle obietnic solennych nie doczekało się zrealizowania, że odpowiadamy dziś krótkiem — **nie wierzymy!**

Dlaczego?

Dlatego, że w **marcu roku Pańskiego 1927, obiecano nam uregulowanie dodatku mieszkaniowego od 1 kwietnia — i obietnicy nie dotrzymano.**

Dlatego, że **w lecie tegoż samego roku Pańskiego, p. Wicepremjer ogłosił, że urzędnicy otrzymają 25 proc. dodatku i obietnicy nie dotrzymano.**

Dlatego, że **po Kongresie urzędniczym obiecano nam przyznanie dodatku mieszkaniowego i pewną procentową podwyżkę poborów, co miało nastąpić jeszcze przed Świętami — i znowu obietnicy nie dotrzymano.**

Dlatego, że **tę samą sprawę obiecano załatwić do 10 stycznia br. i znowu terminu nie dotrzymano.**

Dlatego, że **zamiast ustawowego dodatku na mieszkanie i podwyżki poborów, uzupełniającej wzrost drożyzny, przyznano nam w formie upokarzającej zapomogi, 15 procentową podwyżkę miesięczną, która wobec wzrostu komornego i drożyzny, jest nędznym ochłapem.**

Dlatego, że p. Wicepremjer w ogłoszonym wywiadzie — umieszczonym u nas w dzisiejszym numerze — oświadcza, że obecny stan skarbu nie pozwala na stałe obciążenie budżetu. (Słyszymy to stale przez lat dziewięć).

Dlatego, że **regulacja poborów ma nastąpić dopiero, kiedy zbierze się Sejm, który uchwali potrzebne na to podatki.**

Dlatego, że kiedy dla nas nie ma pokrycia, **równocześnie podnosi się pobory dla oficerów o 10 proc., na co się znalazły fundusze, bez odwoływania się do przyszłego Sejmu“.**

Dlatego wszystkiego nie wierzymy żadnym obietnicom, musimy tu kierować się uczciwością i rzetelną obroną stanu urzędniczego. Zastrzegamy się przeciw wszelkim obietnicom, które budzą nieuzasadnione nadzieje, powodują wzrost drożyzny i demoralizują stan urzędniczy“.

Przy zbliżających się wyborach oddadzą urzędnicy solidarnie głos na listę Nr. 25, by przeprowadzić swoją kandydaturę w Krakowie. Odezwa, jaką w związku z tem zamieszcza „Jedność“ do urzędników w Krakowie, odbije się niewątpliwie żywem echem wśród rzesz funkcjonarjuszy państwowych w całym kraju.

„Narzekaliśmy ciągle i biadali na naszą dolę. Dziś mamy sposobność **pokazać swą**

wolę i siłę, stańmy więc murem do wspólnej obrony i pokażmy światu, że jesteśmy i że będziemy się bronić. Jest nas tylu w Krakowie„ że wraz z naszemi rodzinami mandat zdobędziemy!“

Sytuacja wyborcza w okręgu wyborczym Nr 10

WŁOCŁAWEK—NIESZAWA—LIPNO.

Dzień 3 lutego był przełomowym dniem w naszym okręgu wyborczym. W dniu tym bowiem został zawarty potężny blok stronnictw Ch. N., Z. L. N., Ch. D., Piasta; blok ten poprze również i N. P. R. prawica, jakkolwiek formalnie do niego się nie przyłączyła. Wszystkie żywioły stające na gruncie narodowym i katolickim zwarły się w potężny blok, zjednoczyły wszystkich. Prawica i centrum idą społem do wyborów! Mają przeciwko sobie prócz Be-Be dziewięć stronnictw lewicowych, albowiem wszystkich list złożono w naszym okręgu 11. Lewica jest rozbita, rozproszkowana, skłócona.

Pod flagą Polskiego Bloku Katolickiego z listą Nr. 25 idze nasz Okręg do wyborów. Radość powszechna zapanowała w całym okręgu z chwilą ujawnienia kandydatów z listy Nr. 25. **Stoją bowiem na niej ludzie naprawdę w całej pełni przygotowani do pracy w Sejmie, ludzie znani ze swej działalności społecznej, ludzie prawi, o nieskazitelnych charakterach.** Na pierwszem miejscu listy P. B. K. stoi p. **Zieliński.** Uproszony, niemal zmuszony przez wszystkich zgodził sę na kandydowanie. Kandydatura p. dyr. Zielińskiego w naszym okręgu jest bezkonkurencyjna. Na drugiem miejscu listy Nr. 25 stoi zasłużony działacz na niwie społecznej, p. **Byszewski** (odznaczony ub. roku za swą pracę orderem „Polonia Restituta“). Na dalszych miejscach postawiono kandydatury p. Kwasieborskiego, p. **Szałka** niezwykle popularnego działacza ludowego, — niestrudzonego, powszechnie znanego ze swej działalności na niwie chrześcijańsko-społecznej **ks. prof. Wojsy, p. Benedykcińskiego,** prezesa **dr. Piaseckiego** i t. d.

Nazwiska kandydatów listy Nr. 25 są pełne treści, mówią same za siebie. Nic też dziwnego, że w obozie, zwalczającym 25 zapanowało podniecenie i konsternacja.

Na liście **Nr. 1** figurują nazwiska p. min. Czechowicza, Malickiego (Wyzwoleniec secesjonista) Hamnickiego (prezes producentów buraczanych, b. Ch. N. obecnie Str. Ch. R.), Borysowicza (starosta kielecki), Pulczyńskiego (sp cerowicz polityczny, który niedawno jeszcze na zebraniu Piasta nawoływał do jednoczenia ludu). Lista ta również mówi sama za siebie. Mówi bardzo wiele, nadspodziewanie dużo. Najwięcej powiedziała tym, którzy się odłupali od Ch. N. i opowiedzieli się za Be-Be. Otrzeźwiła jeszcze na czas ta lista bardzo wielu, którzy się do ostatniej chwili łudzili. Dziś już zasłona spadła z oczu. wiedzą wszyscy na kogo mają oddać swoje głosy.

P. P. S. postawiła na pierwszem miejscu skompromitowanego doszczętnie pos. Piotrowskiego.

Na **Wyzwoleńców** podziałał „kojąco“ **Łypacewicz** również listę prowadzący. **P. P. S. Lewica,** która rozwinęła nadzwyczaj ożywioną działalność, zdobyła się na p. Spałka, aż z Krakowa. Prócz tego wystawiły swoje listy stronnictwa, czy partje: Poale Syjon, Narodowy Blok żydowski, Blok Mniejszości narod., Stronnictwo Chłopskie, Bund, Jedność Robotniczo-chłopska z Sochackim na czele.

Z powyższego przedstawienia jasno wynika, że położenie w naszym okręgu nie budzi żadnych obaw. W każdym razie wyniki wyborów nie będą gorsze dla Stronnictw umarkowanych. niż w r. 1922. Wielki entuzjazm z powodu jedności i zgody jedna wszystkich dla 25. Jest to jeszcze jedno zwycięstwo zdrowej myśli, wielkiej obywatelskości, przedstawicieli naszego życia społecznego na naszym terenie. Próba przy wyborach do Rady miejskiej dała świetne wyniki dzięki tylko zjednoczeniu się wszystkich. Tak samo będzie i teraz przy wyborach do Sejmu i Senatu.

Lista Nr. 25 ma zapewnione zwycięstwo w naszym okręgu. **Prez.**

Siedlce — 4 mandaty

Kandydaci P. B. K. (Nr. 25): Niedbalski Piotr (P. S. L. „Piast“), Oleśniewicz, Kwieciński Tadeusz.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

Zebranie robotników na Zabłociu w Podgórzu odbyło się we wtorek 7 b. m., w lokalu biura wyborczego Polsk. Bloku Katolickiego w Podgórzu. Przewodniczył p. **Pawłowski,** referował p. sekr. Kolasa, przemawiali Pawłowski i Koczur, poczem wszyscy zgromadzeni oświadczyli, iż będą głosować na listę Nr. 25.

Biuro wyborcze Polsk. Bloku Katolickiego Nr. 25 w Podgórzu mieści się przy ul. Węgierskiej L. 15. Wyborcy i wyborczynie powinni się tam zgłaszać po informacje, karty do głosowania i we wszelkich sprawach, dotyczących wyborów.

Na ziemiach Rzpltej.

Mordercy śp. kuratora Sobińskiego przed sądem.

W 11 dniu rozprawy przesłuchiwano następnych świadków. Pierwszy z nich T. Żukow, przebywający obecnie w więzieniu w Brzeżanach, złożył zeznania dotyczące zachowania się Werbickiego w więzieniu śledczem. Według jego słów Werbicki jest albo umysłowo chorym, albo symulantem.

Następny świadek W. Żwir, który przebywał w jednej celi z Werbickim zeznaje, że oskarżony porozumiewał się ze swoim bratem przebywającym w sąsiedniej celi zapomocą pukania.

W tym dniu zeznania świadków mało wywołały zainteresowania wśród sędziów i publiczności.

Komuniści wykradają granaty z magazynów wojskowych.

Jak donosi „Głos Prawdy“ w Przemyślu władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia w związku z szerzącą się tam agitacją komunistyczną. Aresztowano szereg osób m. in. agitatora L. Przeorskiego. Przeprowadzone w czasie aresztowania rewizje, doprowadziły do wykrycia broni, przechowywanej u osób, oskarżonych o agitację antypaństwową. W mieszkaniu M. Ruczki znaleziono 6 granatów francuskich najnowszej konstrukcji. Dochodzenie ustaliło. iż granaty te przyniósł do Ruczki szeregowiec 38 p. p., Drobner. Drobnera aresztowano i osadzono w więzieniu wojskowem.

Tajemnica przesyłki do Sowietów wykryta.

W związku z eksplozją na stacji Rzeszów w pociągu idącym z Wrocławia do Z. S. S. R. dochodzenia policyjne wykazały, że oba wagony zawierały po 64 skrzynek i były wysłane z Hamburga tranzytem do Kijowa. Ładunek zawierał dwusiarczek węgla C. S. 2 materjału, który w połączeniu z powietrzem zapala się. Jeden spłonął a drugi uratowany odszedł w kierunku Zdołbunowa, gdzie został przez policję zatrzymany w celu zbadania zawartości.

—o:o—

NAPŁYW GOŚCI DO ZAKOPANEGO. Obfite opady śnieżne, które przed paru dniami nawiedziły Zakopane, ściągnęły z całej Polski tłumy przyjezdnych. Codziennie przyjeżdża do Zakopanego około 200 osób. Okoliczne tereny narciarskie i saneczkowe, a zwłaszcza nowo otwarty tor saneczkowy i bobsleighowy, roją się od tłumów sportowców. Kawiarnie przeważnie „Tatrzańska“, Trzaski i Karpowicza, pomieścić nie mogą w porach podwieczorkowych i kolacyjnych licznych zwolenników tanecznego szału. Oczekiwany jest jeszcze liczniejszy zjazd gości w związku z pomyślnie zapowiadającemi się opadami śnieżnemi.

STUDENCKA AWANTURA W WILNIE. Restauracja „Wersal“ była przedwczoraj widownią awanturniczego zajścia. W czasie balu wkroczyło na salę 30 studentów, którzy pobili chórzystów i chórzystki, śpiewających po rosyjsku. Na sali powstała panika. Zawezwano policję, lecz dopiero po przybyciu żołnierzy z dowódcą miasta, położono kres awanturze. Nad ranem o godzinie 5-tej awanturnicy wdarli się znowu na salę i próbowali wszcząć burdę, jednak tym razem szybko zajście zlikwidowano, osadzając sprawców zajścia w komisarjacie.

TRAGEDJA BEZDOMNYCH. W Nowym Tomyślu pod Bydgoszczą eksmitowano z mieszkania dekarza Hakę. znajdującego się od dwóch lat w rozpaczliwem położeniu finansowem. Po eksmisji rzeczy biedaka przewieziono do sali licytacyjnej. Hake wraz z żoną poszedł za miasto i tam powiesili się na jednem drzewie. Dopiero na drugi dzień zauważono kołyszące się trupy wisielców.

KATOWICE BEZ KIN. Onegdaj właściciele kin w Katowicach zamknęli swe lokale, objaśniając ten czyn nieustępliwem stanowiskiem Magistratu, który podwyższył podatek od biletów. Magistrat obstaje na utrzymaniu 40-procentowego podatku, co razem z podatkiem państwowym wynosi 50 proc., a z podatkiem obrotowym, dochodowym i podatkiem od reklam wynosi 60 proc. Tak wielkie podatki zmusiły właścicieli kin do podwyższenia cen biletów, co odbiło się ujemnie na frekwencji publiczności.

DZIENNIKARZ — GLOBETROTTER. Do Białegostoku przybył onegdaj estoński dziennikarz J. Androwicz, odbywający pieszo podróż dokoła świata. Androwicz zwiedził już prawie całą Europę i obecnie zwiedza Polskę.

OLBRZYMIA AFERA PRZEMYTNICZA. W Bydgoszczy władze śledcze ukończyły dochodzenia w sprawie olbrzymich afer przemycania jedwabiu z Niemiec. Nadużycia odbywały się na kilku komorach celnych już od pół roku. Straty skarbu wynoszą przeszło siedem miljonów złotych. W związku z aferą aresztowano i osadzono w więzieniu szereg urzędników komory.

NARCIARZE PŁOSZĄ NIEDŹWIADKI. Onegdaj dwóch narciarzy pp. Goldberg i Ziemba z Gdańska, którzy wracali z wycieczki do Morskiego Oka na nartach, między Cyrką a Porońcem natknęli się na dwa młode niedźwiadki, które na ich widok umknęły w gąszcze lasu i zniknęły. Narciarze owi chcąc dopędzić niedźwiadki i wytropić ich kryjówkę pobiegli za nimi, idąc za śladami prawie godzinę, wrócili jednak zmęczeni, nie odszukawszy ich.

Z całego świata.

Kartagina miescem

MIĘDZYNAROD. KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W R. 1930.

Komitet kongresów eucharystycznych obrał starożytne miasto Kartaginę na miejsce Kongresu w r. 1930. uwzględniając to, że w tym roku przypada 1500 rocznica śmierci św. Augustyna, apostoła Afryki.

Jak wynika z historji, Kartagina jest miastem pełnem pamiątek religijnych. których odrestaurowaniem zajął się specjalnie papież Leon XIII. Dzisiejsze miasto jest prawie całe katolickie. Na wzgórzach, które otaczają ruiny kościołów, amfiteatru i innych budowli. znajdują się liczne klasztory. Tak więc na zwaliskach sławnej przeszłości wyrosło nowe centrum życia religijnego.

Rozmowa na przestrzeni 16 tys. klom.

Niedawno między krótkofalową stacją w Sydney (Australja) a stacją w Chelmsford (Anglja). odległą o 16.000 klm. dokonano wymiany programu odczytowego i muzycznego. Transmisja stacji australijskiej słyszana była w całej Anglji bardzo wyraźnie. Zegary w obu miejscowościach biją prawie jednocześnie. Różnice w czasie między uderzeniami na miejscu a przebyciem przez dźwięk przestrzeni 16.000 klm. jest tylko matematyczna a dla ucha ludzkiego nieuchwytna.

—ooo—

PRZYJAZD ZAKONNIC POLSKICH Z AMERYKI DO POLSKI. W Buffalo powstała myśl wysłania do kraju na studja języka polskiego szeregu sióstr Felicjanek które są nauczycielkami w szkołach polskich. Zrealizowania tego projektu podjął się kler buffalowski. Z każdej szkoły parafjalnej wyjedzie jedna siostra. Prawdopodobnie będą studjować na Wszechnicy Lubelskiej albo Krakowskiej.

EKSKOMUNIKOWANY BURMISTRZ I RADA MIEJSKA. Biskup z Viviers ekskomunikował burmistrza i radę miejską miasta Lelevade za bezprawne eksmitowanie i wyrzucenie na bruk katolickiego księdza. Równocześnie na miasto nałożony został interdykt.

WIĘCEJ NIŻ 2 MILJONY TRĘDOWATYCH NA ŚWIECIE. Z wiadomości. podanych przez „Times“ wynika. że liczba trędowatych na ziemi. określona przez prasę amerykańską na dwa miljony, w rzeczywistości jest dużo większa. Opublikowane we wspomnianem piśmie liczby opierają się na informacjach. dostarczonych przez francuskich i angielskich lekarzy z pewnej tylko części Afryki. Wogóle znikoma część chorych poddana jest opiece lekarskiej.

100 TYS. NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W FABRYKACH SOWIECKICH. Na ostatnim zjeździe przedstawicieli związków zawodowych w Charkowie stwierdzono. że w ostatnim roku w fabrykach sowieckich wydarzyło się więcej niż 100 tys. nieszczęśliwych wypadków. głównie w górnictwie. Powodem wypadków był najczęściej zły stan maszyn, oraz brak fachowego dozoru.

Nie bardzo więc troszczą się w Sowdepji o życie proletarjatu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości katolickie.

PARAFJE WOJSKOWE. Kurja biskupia W. P. w Warszawie ukończyła organizację rzymsko-kat. parafij wojskowych, które powołano do życia na podstawie konkordatu. Na terenie Rzeczypospolitej znajdować się będzie 72 tych parafij. Kapelani otrzymają uprawnienia proboszczów i spełniać będą funkcje duszpasterskie także w odniesieniu do osób cywilnych, pozostających w służbie wojskowej.

Dla P. T. Duchowieństwa
znaczne ulgi w nabyciu zegarow i zegarków najlepszych fabryk
A. SULIKOWSKI
zegarmistrz 1071
Kraków, ulica Grodzka L. 1.
SKŁAD FABRYCZNY założony w r. 1858
Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Aktualne wzory dla kandydatów na posłów

Kwiatki wymowy parlamentarnej.

Dwaj posłowie do niemieckiego Reichstagu ułożyli na zasadzie stenograficznych sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych bukiet krasomówczych kwiatków. Niektóre zwroty zasługują na powtórzenie i u nas. zwłaszcza w obecnym okresie ożywionej walki wyborczej.

Oto np. frazes z przemówienia posła socjalistycznego: „Twierdzę to nie jako socjal-demokrata. lecz jako człowiek, jasno patrzący na to, co się dziś na świecie dzieje“...

Poseł stronnictwa konserwatywnego: „Rząd pruski w swojej bezmiernej głupocie“...; przewodniczący zwraca mu uwagę: „O głupocie rządu pruskiego nie wolno mówić w Reichstagu“!

A oto kilka doskonałych zestawień obrazowych: „Nasza hodowla świń wciąż jeszcze wisi w powietrzu“... „Przyszłość młodzieży niemieckiej znajduje się w rękach niemieckich krów“...

„Naturalny i sztuczny nawóz jest tem samem dla racjonalnego gospodarstwa rolnego, czem były — nektar i ambrozja dla starożytnych Greków“...

„W całej okolicy tej świnia jest matką biednych ludzi“... „Zagadnienie to stanowi ten właśnie martwy punkt, na którym tak chętnie lubi galopować opozycja“...

„Cóż nam z tego, że fasada nasza jest piękna, jeśli z tyłu nie mamy żadnego powietrza“...

Ubiegający się o mandaty w Polsce kandydaci mogą się tych retorycznych figur wyuczyć na pamięć. Może łatwiej pozyskają głosy wyborców.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Trafna odpowiedź.

Jedno z francuskich pism bulwarowych, słynące z dobrych dowcipów, rozpisało ankietę na temat następujący: „Przypuśćmy, że marsz. Foch, Poincare, Lindbergh i Edison znajdują się razem w balonowej łodzi, i że niebezpieczeństwo zmusza do wyrzucenia jednego pasażera. ażeby uratować życie pozostałych“. — W odpowiedzi na ankietę wpłynęło do redakcji tysiące rozwiązań, lecz jedno z nich było najtrafniejsze: — **„Wyrzucić najgrubszego“.**

Humor.

W więzieniu. — Każdy więzień musi tutaj obrać sobie jakiś zawód. Czem chcesz być? — pyta dozorca jednego z nowych pensjonariuszy... — Agentem podróżującym!

Trochę zapóźno. — Czy ty jeszcze ciągle jesteś zaręczony z Adelą? — Już nie! — No, chwała Bogu! Teraz mogę ci powiedzieć otwarcie, że nikt nie mógł zrozumieć. skąd ty wyszukałeś sobie taką obrzydliwą kobietę. — Mogłeś mi o tem powiedzieć wcześniej; już się z nią ożeniłem!

Pinomethyl usuwa natychmiast Katar!
Do nabycia w aptekach. Pinomethyl chroni od Kataru. Do nabycia w aptekach.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

„Międzynar. Unja dla studjów spolecznych.“

OSTATNIE OBRADY.

Zreferowany swego czasu w „Głosie Narodu“ „Kodeks społeczny“ katolickiej „Unji międzynarodowej dla studjów społecznych“, jest przedmiotem żywej dyskusji za granicą. Biorą w niej udział katoliccy przedstawiciele nauki i akcji, a także i niekatolicy widzący w tem dziele ciekawą syntezę systemu gospodarczo-społecznego.

„Chronique sociale de France“ (miesięcznik wychodzący w Lionie) przynosi w styczniowym numerze sprawozdanie z ostatniego wrześniowego posiedzenia „Unji“, odbytego w Mechlinie (Malines) w Belgji pod przewodnictwem kard. Van Roey'a dla zastanowienia się nad głosami dyskusji. Zajęto się oceną tych kilku artykułów „Kodeksu“, które najwięcej wywołały w świecie zainteresowania. Są to ustępy poświęcone: sprawiedliwej cenie, organizacji klas i racjonalizacji produkcji. Najciekawszem jest to, co — według chrześcijańsko-społecznego miesięcznika — mówiono o problemie **„sprawiedliwej ceny“ produktów.** Oto w streszczeniu pogląd, do którego w tej sprawie doszło zebranie członków „Międzyn. Unji dla studjów społecznych“.

Do „sprawiedliwej ceny“ dojść można w dwojaki sposób: albo na drodze powstania „głosu powszechnego“, albo też w drodze prawnego określenia. W pierwszym wypadku przychodzi do cichego porozumienia między sprzedającymi a nabywającymi i w ten sposób powstaje zgoda co do tego, jaka cena za poszczególny towar jest sprawiedliwą. W drugim wypadku interwenjuje władza publiczna i orzeka, że taka, a nie inna, cena danego towaru jest sprawiedliwą.

Każda z tych dróg ma swoje dobre, ale i złe strony. Droga „głosu powszechnego“ byłaby najlepszą, gdyby zgoda między kupującym a nabywającym przychodziła do skutku w warunkach korzystnych dla obydwu stron i gdyby obydwie strony ożywione były szczerą chęcią dostosowania się do wymogów sprawiedliwości. Lecz „rynek“ dzisiejszego życia gospodarczego tych warunków nie daje; zostaje on pod wpływem różnych sił niezależnych od woli kupujących i sprzedających, — można go nazwać „anarchicznym“.

Z drugiej strony oddanie władzom państwowym prawa orzekania o „cenie sprawiedliwej“ doprowadziłoby do nadużyć, ponieważ władze te nie zawsze mają potrzebne do takich wystąpień kwalifikacje.

W związku z tą sprawą wysuwa się druga: — jak się katolickie nauki społeczne mają ustosunkować do problemu karteli i trustów. Tworzą się one w poszczególnych krajach w obrębie jednej gałęzi produkcji, czasem rozciągają się nawet na kilka krajów, a są i takie, które dziś już są kartelami światowemi. Podstawę karteli stanowi tendencja producentów, by po porozumieniu się między sobą i wykluczeniu konkurencji przez odpowiednie układy sami decydowali o cenie towarów.

Członkowie „Unji“ konstatują, że we wszystkich krajach masy ludności odnoszą się z niechęcią i obawą do karteli. Nie wszystkie jednak kartele zasługują na potępienie. Zasadą, której się należy trzymać, jest, że kartele uznać należy zasadniczo za dopuszczalne, — że „dają one (w sprawie ceny) więcej gwarancji kompetencji od władz państwowych“, — że ze względu jednak na możliwą stronniczość w działaniu „na państwie spoczywa obowiązek obrony konsumentów“ wobec karteli.

Co do samej „ceny sprawiedliwej“ zgodzono się bez trudności, konstatuje „Chronique sociale“, że jej wwnętrznemi elementami są: 1) zwrot ceny zakupna (surowców) i 2) wynagrodzenie pracy i wysiłku.

Następnie jeden z członków „Unji“ zaprojektował, by „Unja“ zajęła się żywo **problemem monetarnym“,** a w szczególności, by ustaliła moralny punkt widzenia na stabilizację i rewaloryzację monety.

W dyskusji zgodzono się, że należy uchylić wszelkie debaty z zakresu techniki monetarnej. Te bowiem nie wchodzą w zakres zadań, do których „Unja“ została powołaną. Natomiast stwierdzono, że obowiązkiem państwa jest dać ludności walutę stałą, że stabilizacja może wyrządzić obywatelom krzywdę, którą też państwo winno naprawić.

Sprawę **„organizacji klas“** jako jeszcze niedojrzałą odroczono do dalszej dyskusji. Podobnie i sprawę „racjonalizacji produkcji“.

Wreszcie zgodzono się, że przedmiotem debat „Unji“ w r. 1928 będzie „ten rozdział socjologji, gdzie się najwięcej wykroczeń mnoży, mianowicie sprawa — **rodziny i macierzyństwa“.**

W ten sposób „Unja“ założona przez kard. Merciera spełnia swoje zadanie: ustalania społeczno-gospodarczych zasad na podstawie teologji katolickiej. Towarzyszy jej pracom uczucie wdzięczności za wykonaną dotąd pracę i życzenie, by jej wybitni członkowie zdołali tak umiejętnie rozwiązać współczesne problemy życia zbiorowego, jak się to udało pierwszej „Unji“, Unji fryburskiej (1884—1891), która swoją pracą umożliwiła wyjście encykliki „Rerum Novarum“ i powstanie ruchu chrześcijańsko-społecznego. Jak wówdzas z Fryburga trysnął strumień ożywczy myśli katolicko-społecznej i wywołał ruch społeczny katolików, tak i teraz, należy się tego spodziewać, stanie się w Malines.

St. D.

P. Thomas o chrześć. ruchu robotniczym.

P. Albert Thomas, dyrektor Międzynarod. Biura pracy w Genewie, jest socjalistą. Wysokie jego stanowisko pozwoliło mu zaznajomić się z chrześcijańsko-społecznym ruchem robotniczym. Oto, co o nim pisze w liście do prezesa Ch. Z. Z. w Kolonji, p. Kaisera, po zwiedzeniu ośrodków akcji chrześcijańsko-społecznej w Kolonji, Duisburgu i w Essen:

„Najwięcej mnie ucieszyło stwierdzenie, że Ch. Z. Z. stanowią **nie tylko obronę interesów robotnika, ale są także ruchem kulturalnym,** który świadomie zmierza do tego, by człowieka na nowo zrobić centralnym punktem produkcji, a robotnikowi zapewnić udział sprawiedliwy nie tylko w materjalnych dobrach produkcji, **ale i w powszechnem dobru kultury ludzkiej... Olbrzymie zebranie w Essen wywarło na mnie nie dające się opisać wrażenie“.**

Warto sobie zapamiętać ten sąd p. Thomasa. W słowach powyższych które są pochwałą dla Ch. Z. Z. udzieloną przez obcego naszemu ruchowi człowieka i obserwatora, mieści się mimowolne zapewne, ale nie mniej wyraźne **potępienie socjalistycznego, „klasowego“ ruchu.** Boć przecież trudno o „klasowym“ ruchu powiedzieć, by on robotnika wprowadzał w świat kultury. Przeciwnie! Dzięki swojej klasowości, dzięki swojemu negatywnemu stanowisku w stosunku do świata „burżoazji“, przecina robotnikowi drogę do prawdziwej kultury, wyłączyć go chce ze społeczeństwa żyjącego kulturą, pod pozorem, iż to jest „kultura kapitalistyczna“.

A zresztą należy zważyć, że podstawą kultury jest chrześcijaństwo. Jakżeby więc mógł socjalizm podnosić robotnika na wyższy stopień kultury, jeśli religja jest dla niego — według Marksa — równoznaczna z „opjum“, z trucizną?

Tego p. Thomas nie powiedział, bo chrześcijaństwa nie zna, a jest na swój sposób socjalistą. Ale powiedzieć to musi każdy, kto doktrynę socjalizmu zna!

Przed międzynarodowym kongresem Ch. Z. Z.

Na ostatniem posiedzeniu egzekutywy międzynarodówki Chrześć. Związków Zawodowych w Strassburgu w dn. 1 lutego b. r. postanowiono, że najbliższy **(IV) międzynarodowy kongres odbędzie się w dniach 26, 27 i 28 września 1928 r. w Monachjum.** Referaty będą dotyczyły dwóch głównie zagadnień: koncentracji i racjonalizacji produkcji.

Koncentracji będą poświęcone dwa referaty, jeden zajmie się koncentracją „narodową“ i odpowiedniem ustawodawstwem, drugi — „międzynarodową“.

Również i racjonalizacja będzie omówiona w dwóch referatach. Jeden z nich przedstawi racjonalizację w ogólności z gospodarczego punktu widzenia, drugi zaś — zajmie się jej wpływem na stosunki społeczne, zwłaszcza na warunki ludzi pracy.

Dalszym przedmiotem obrad będzie sprawa międzynarodowej polityki społecznej, tworząca dziś skutkiem braku porozumienia tyle trudności dla życia gospodarczego i społecznego.

Z kongresem będzie złączona **konferencja międzynarodowa młodych działaczów syndykalistycznych.** Ma ona na celu rozbudzenie ruchu młodzieży związkowej.

Planowane są konferencje także robotnic i konferencje dla poszczególnych zawodów.

Potest Ch. Z. Z. w Łodzi.

Zebrani w dniu 30. stycznia w Łodzi robotnicy sezonowi z Ch. Z. Z. na tłumnem zebraniu przyjęli następującą rezolucję: „Zebrani protestują jaknajenergiczniej przeciwko postępowaniu niektórych ławników Magistratu m. Łodzi, którzy przy przyjmowaniu robotników do pracy, pomijają zupełnie robotników zorganizowanych w Ch. Z. Z., natomiast przyjmują wyłącznie ze Związku Klasowego, jak to miało miejsce ostatnio w Wydziale Budownictwa“.

Kredyt rzemieślniczy.

„Głos Mieszczański“ podnosi sprawę kredytu rzemieślników, jako postulat, który Ch. D. chce w najbliższej kadencji parlamentarnej zrealizować.

Z rozbudową stowarzyszeń gospodarczych i zawodowych stanu średniego łączy się ściśle zagadnienie kredytu dla rzemiosła i handlu. Rzemieślnicze organizacje kredytowe muszą być tego rodzaju, by stały się głównym i jedynym punktem, gdzie się mają zbierać i gromadzić środki materjalne dla rękodzieła i handlu. Rękodzielnik czy kupiec całą swoją gotówkę winien przeprowadzać przez swoje własne organizacje kredytowe i stamtąd w razie potrzeby czerpać kredyt. Środki materjalne stanu średniego nie są znowu tak mało, ale są rozproszkowane i muszą być wspólnie złączone, a wytworzą siłę potężną i wówczas każdy rękodzielnik i kupiec we własnej organizacji kredytowej znajdzie pewne oparcie i pomoc finansową. Wielkie banki i instytucje finansowe bardzo skąpo i powściągliwie szafują kredytem, gdy idzie o stan średni. Przeto usilnem dążeniem warstwy rękodzielniczej i handlowej powinno być stwarzanie własnych organizacyj kredytu w formie już zapoczątkowanych banków mieszczańsko-ludowych, a jako cel ostateczny, winna przyświecać myśl założenia Banku Rzemieślniczego, jako instytucji dla spółek kredytowych. Stary postulat stanu średniego o stworzenie Centralnej Kasy Spółek Kredytowych dla rękodzieła powinien również jak najrychlej doczekać się realizacji. Tam też powinny się zogniskować wszystkie środki materjalne stanu średniego.

O czem pisze prasa chrześć.-społeczna

WYBORCZY OMNIBUS.

Prasa chrześcijańsko-społeczna pochłonięta jest w tej chwili wyborami. Rzecz zrozumiała, jeśli się wie, jak wielki wpływ na politykę społeczną rządu ma parlament... Karnie i zdecydowanie występuje prasa chrześcijańsko-społeczna za poparciem „Polsk. Bloku Katolickiego“ a przeciw innym listom.

W sprawie listy nr. 1 pisze łódzkie „Słowo Robotnicze“:

„Robotnik, który się czuje Polakiem i katolikiem, **nie może głosować na listę, na której, jak w jakimś omnibusie,** znajdują się ludzie różni od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. W tym wypadku nawet osoba marszałka Piłsudskiego nie może być dostateczną gwarancją, gdy chodzi o rozstrzygnięcie doniosłych spraw“.

Prawdziwie omnibus, albo — tramwaj, którym jadą przypadkowo spotykający się pasażerowie. Tylko, czy dojadą do celu?

BOLĄCZKI MIESZCZAŃSTWA.

„Głos Mieszczański“ dotyka bolączek krakowskiego mieszczaństwa:

„Może w żadnem mieście nie przychodzi polskiemu rzemieślnikowi walczyć z takiemi przeciwnościami, jak w tej metropolji Polski. Rozpanoszone żydostwo, trząsąc **rządcami miasta, objęło w orbitę swych wpływów całość agend gospodarczych gminy, kierując jej politykę tak, by z miasta wyrugować polski handel i polski przemysł.** Stąd widzimy zamykanie polskich przedsiębiorstw, nie mogących się utrzymać, ich licytacje, a w najlepszym razie — co jest zresztą objawem powszechnym — redukcję zatrudnianego personalu i redukcję rozmiarów pracy. Kto dziś skarży się na martwotę w obrotach i zastój w handlu — jeżeli nie przedewszystkiem polski kupiec i rzemieślnik, którego żydowska konkurencja zawsze skądś znajduje nawet w ciężkiej opresji poparcie. Miasto zatraca z każdym dniem swój polski charakter, a obcoplemienne żywioły zdobywają miejsce za miejscem“.

Dodać należy, że takie same stosunki panują i gdzieindziej: w Wadowicach, Oświęcimiu, Chrzanowie, w Trzebini i in. Rada na to? Niech się mieszczaństwo raz oderwie od szabesgojów, których skupia dziś obóz B. B. A niech solidarnie stanie pod sztandarem „Polskiego Bloku Katol.“, do którego należy wytrwała obrończyni „stanu średniego“, Ch. D.

„PRZEMOC I PRAWO“.

W warszawskim organie Ch. Z. Z. „Pracowniku Polskim“ zamieścił b. pos. Bittner doskonały artykuł na temat aktualny w Polsce:

„Przemoc i prawo. Oto są dwa światy, które od zarania dziejów toczą walkę ze sobą, jeden rodząc wojny i rewolucje, drugi pokój i porządek“.

I przestrzega p. Bittner przed opieraniem życia publicznego na zasadzie bezprawia.

„Można bowiem — pisze — jak np. w Rosji za czasów cesarstwa i bolszewizmu skonfiskować setki i tysiące pism, można zadać gwałt woli narodu, można z ustaw uczynić narzędzie przemocy, a dyktowanemi z góry wyrokami sądowemi odebrać cześć ludzką, honor żołnierza lub nawet życie, można z sądów uczynić powolne narzędzie ucisku — można! — lecz im dłużej trwają akty przemocy, im są silniejsze — tem krwawszym, tem straszniejszym bywa wybuch wulkanu uczuć ludzkich. Nie pomogą tu nawet względny dobrobyt i sukcesy gospodarcze“.

Zresztą historja, „mistrzyni życia“, w dostateczny sposób zilustrowała te prawdy. Tylko, że się historji ludzie nie chcą uczyć!

Zezem.

Szukajcie Karola Marksa!

W jednym z ostatnich Nrów „Monitora Polskiego“ czytamy w rubryce „edykty o zaginionych“ ogłoszenie, które napawa nas niepokojem. Mianowicie okazało się jasno, ba, urzędownie stwierdzono, że w czasie wojny zaginął niejaki Karol Marks. Przecierajcie oczy ile razy chcecie — pozostanie zawsze Karol i zawsze Marks.

Pewien szczegół tylko wprawia nas w ambaras. Oto Karol Marks zaginął w czasie służby wojskowej. Znając awersję jego klanu do wojska, przyjmujemy ten szczegół z pewnem niedowierzaniem. Ale musi to chyba być prawdą, jeśli tak piszą władze i to w organie urzędowym. A nie jest to przecież wiadomość — przedwyborcza.

— — — — — — — — —

Czy Wam się nigdy nie marzyło zostać detektywem? Takim w rodzaju Sherloka Holmesa, Rouletabill'a, Pinkertona czy choćby Schimscheinera? Zapewne są i tacy, którzy o tem nie marzyli, albowiem wogóle marzyć nie umieją. Taki pan to najczęściej mało pociągające pociągowe stworzenie, które wprzągnięte jest w kierat. Pogania go jego Bóstwo, jego Anioł Śmierci, jego Kobieta, czyli krótko mówiąc, żona...

Wy wszyscy jednak marzyliście, aby zostać detektywem. Marzyłem i ja.

I oto kiedy wyczytałem sensacyjny edykt o zaginięciu Marksa (Karola), zabawiłem się w detektywa. Zrobiłem sobie semicki nos, a że wygląd mam wystarczająco odrażający, bez dalszych charakteryzacji udałem się na ulicę 5 listopada. Wiem gdzie go znajdę — myślałem — tylko w redakcji „Naprzodu“.

— Przepraszam, czy niema tu przypadkiem Karola Marksa?

Towarzysz redaktor jest zażenowany.

— Kto? kogo?

— Karola Marksa szukam.

— Marksa? Marksa? Hm, Marksa? Nie przypominam sobie. Tu tylu ludzi przychodzi. Pewnie nie przedstawił się osobiście...

— Szukam sławnego Karola Marksa. Tu go powinienem znaleźć. To pierwszy towarzysz.

Towarzysz redaktor ujął mnie pod rękę i poprowadził do następnego pokoju. Tam na kanapce, która zgryźliwie szczerzyła sprężyny, siedział wymędzniały, zniszczony, w łachmanach — Karol Marks.

— Niech pan zachowa to w tajemnicy — rzekł do mnie towarzysz redaktor — Karol Marks niedawno uciekł z bolszewji. Proszę popatrzeć w jakim stanie. My go odkarmiamy...

— — — — — — — — —

Szedłem plantami. I właśnie koło Rondla błysnęła mi myśl:

„to nie żona szuka Karola Marksa, szukają go bolszewicy, którzy go zagubili“

i następna refleksja:

„tylko, psiakrew, powszechnie wiadomo, że w „edyktach o zaginionych“ szuka się tylko poto, aby zaginionego broń Boże nie znaleźć“...

Pokraka.

Literatura.

Powodzenie Boy-Żeleńskiego we Francji

W swojem tournée po miastach Francji Boy-Żeleński przybył do Paryża na specjalne zaproszenie zakładu naukowego „Sevres“, który przygotowuje kandydatki do stanu profesorskiego, aby wygłosić prelekcję wobec wychowanek tej słynnej instytucji. Odczyt miał ogromne powodzenie wśród licznie zebranej publiczności.

Objazd Boya po Francji pozostawia w pismach prowincjonalnych francuskich doniosły ślad w postaci obszernych sprawozdań z prelekcyj. Artykuły wyrażają zgodnie podziw dla wyjątkowej działalności „ambasadora duchowego“ Francji w Polsce.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a **nazwisko jego wyryte będzie na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował: Higiniusz Hubaczek, urzędnik bankowy w Krakowie.

Co słychać w Krakowie?

Zakaz udziału młodzieży w zabawach publicznych.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało okólnik w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej. Okólnik stwierdza, że chęć do zabaw bardzo ogarnęła młodzież szkolną i zmusza władze do zakazu **udziału młodzieży w zabawach publicznych lub półpublicznych.** Uczestniczenie **na wieczorkach tanecznych dozwolone jest w domach rodziców uczniów lub uczenic tylko pod kontrolą starszych.** Szkoła powinna się starać, aby wieczorki i lekcje tańca nie pochłaniały młodzieży i nie przynosiły uszczerbku jej zdrowiu i pracy szkolnej. Zabawy taneczne z udziałem młodzieży obojga płci różnych szkół może organizować u siebie ta szkoła, która rozwija żywo różnorodną działalność wychowawczą.

Zabawy taneczne mogą się odbywać tylko w przeddzień dni wolnych od nauki. Zabawy mogą się odbywać tylko wtedy, gdy szkoła posiada odpowiednią salę i ma zapewnioną opiekę kierownika lub kierowniczki, członków grona nauczycielskiego, wychowawców szkoły, młodzieży zaproszonej i przedstawicieli grona rodzicielskiego. **Przyzwoite zachowanie, obyczajność w toaletach i w tańcach oraz równomierne traktowanie zaproszonych danserek obowiązuje przedewszystkiem uczestników zabawy. Zabawa kończyć się winna nie później, jak o godz. 12 w nocy.**

Nic nas strwoży: pieniądz ani pięść
Głosujmy wszyscy na 25!

Konfiskata „Głosu Narodu".

Wczorajszy numer „Głosu Narodu" uległ zajęciu przez policję. Równocześnie Dyrekcja policji w Krakowie nadesłała na ręce odpowiedzialnego redaktora naszego dziennika pismo tej treści:

Dyrekcja Policji w Krakowie zawiadamia Pana jako odpowiedzialnego redaktora czasopisma pt. „Głos Narodu" w myśl art. 73 ust. 3 prawa prasowego, że czasopismo pt. „Głos Narodu" z dnia 9. II. 1928 r. Nr. 40 zostało wskutek zarządzenia Dyrekcji Policji w Krakowie zajęte dn. 8. II. 1928 z powodu artykułu pt. „Terror i pieniądze", zamieszczonego na stronie 1. Równocześnie Dyrekcja Policji podaje do wiadomości, że oddzielenie części druku niezawierającej treści przestępnej, może nastąpić, o ile druk da się podzielić (art. 38 ust. ost. pr. pras.) w lokalu Dyrekcji Policji, ul. Zacisze l. 5, nr. drzwi 25 pod jej nadzorem na koszt interesowanego, przez niego lub przez osoby, działające w jego imieniu wzgl. przez niego najęte, a należycie wylegitymowane.

Dyrektor Policji: Dr. Styczeń.

Uniwersytet Jagielloński wobec aresztowania Dra Kozubskiego.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Wobec nieustających zapytywań, skierowywanych do mnie co do interwencji Władz uniwersyteckich w sprawie p. Dr. Kozubskiego, oświadczam co następuje: Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego nie interwenjował wcale, jedynie bliżsi koledzy obwinionego, jak również rektor Uniwersytetu z urzędu informowali się u sędziego śledczego — nie wdając się w zupełności w meritum sprawy i nie czytając aktów — co do możliwości zwolnienia obwinionego za kaucją. Ponieważ według oświadczenia sędziego śledczego, pozostawanie na wolności Dr. Kozubskiego ze względu na toczące się śledztwo nie byłoby wskazane, rektor uznał za stosowne dalej nie interwenjować.

Rektor Uniw. Jagiel. Marchlewski.

Przyrzeczenia młodzieży abstynenckiej.

Koło Abstynenckie Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie urządziło onegdaj uroczysty Wieczór z okazji składania przyrzeczeń przez nowych członków Koła. Wielką salę teatralną Związku przy ul. Skarbowej 2 wypełnili szczelnie goście i młodzież należąca do Związku.

Wieczór zagaił prof. E. Jelonek, podając krótki zarys dziejów Koła abstynenckiego przy Związku i wyrosłej z niej Centrali Abstynenckich Kół Młodzieży. Nawoływał do poparcia jej działalności i jej organu „Młodzieży Abstynenckiej", oraz szerzenia idei abstynenckiej wśród znajomych. Po deklamacji członka Zw. T. Surowy: „Niech żyje trzeźwość", prezes Koła abstynenckiego odczytał rotę przyrzeczeń, którą powtarzało kilkudziesięciu nowych członków Koła. Potem wywoływani kolejno otrzymali dyplomy przyjęcia i odznakę abstynencką.

Z kolei ks. prezes Kuznowicz T. J. przemówił do nowych bojowników abstynencji, wskazując na doniosłość abstynencji w życiu narodu. Naszkicowawszy smutny obraz zalkoholizowania naszego społeczeństwa, zachęcał, aby ci, którzy złożyli przyrzeczenia, wiernie trwali pod sztandarem abstynencji mimo przeszkód, które z pewnością napotkają na tej drodze; innych zachęcał, aby szli w ślady swych kolegów bohaterów.

Produkcje smyczkowej orkiestry Związku i odegranie 4-aktowego melodramatu p. Ksaw. Milewskiego pt.: „W pogoni za szczęściem" dopełniło reszty programu udatnego Wieczoru.

W dniu 5 bm. została otwarta w Tarnowie **wystawa przeciwalkoholowa** zwiedzana licznie przez młodzież szkolną i stowarzyszeń miejscowych, oddziały wojskowe oraz publiczność. — Równocześnie zostały wygłoszone stosowne referaty przez Dr. Władysława Kruczkiewicza, prezesa sądu w Tarnowie i p. Mikołaja Skibę z Warszawy, na temat znaczenia tygodnia propagandy trzeźwości. Pozatem demonstrowane są obrazy świetlne przeciwalkoholowe, które objaśnia przedstawiciel Centrali Krakowskiej.

W czasie Tygodnia Propagandy Trzeźwości odbyło się już **10 uroczystości przyrzeczeń w różnych miejscowościach Małopolski, na terenie szkół powszechnych, średnich i zawodowych.** Wykłady propagandowe przez radjo na skutek starań Centrali Krakowskiej trwają do 11 bm. włącznie.

Kraków, dnia 9-go lutego 1928.

Czwartek 9: św. Apolonji.
Piątek 10: św. Scholastyki.
Piątek 10: Wschód słońca o godz. 7.02, zachód o 16.48.

POD KOŁAMI AUTOBUSU. Wczoraj w południe u wylotu pl. Zgody w Podgórzu i ul. Salinarnej autobus niestwierdzonego dotąd numeru najechał na 11-letniego Rudolfa Ostrowskiego, ucznia szkoły powszechnej. Koła autobusu przejechały przez chłopca poniżej klatki piersiowej. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził groźny stan ofiary wypadku, prawdopodobnie pęknięcie jelita; po opatrzeniu przewiózł ją do szpitala.

ZNALAZŁA ZWŁOKI DZIECKA. Marja Banówna, służąca, znalazła na Błoniach miejskich w pobliżu ul. Kasztelańskiej zwłoki kilkomiesięcznego dziecka płci męskiej. Wezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć, która mogła nastąpić przed 5 dniami i polecił odstawić zwłoki do Zakładu medycyny sądowej. Za matką wszczęto poszukiwania.

ARESZTOWANIE KASJARZA. W związku z kradzieżą 6000 zł. dokonaną w nocy z 22 na 23 stycznia b. r. w fabryce skór „Siła" w Zabłociu pow. Żywiec aresztowały organa tut. wydz. śl. jako trzeciego spólnika tej kradzieży Edwarda Czernikowskiego (l. 21), rodem z Kęt. Czernikowski po dokonaniu włamania i otrzymaniu od spólników: Jana Iwanickiego i Tadeusza Serafina swego udziału w kwocie 1000 zł. wyjechał do Warszawy, gdzie w ciągu kilku dni roztrwonił uzyskane pieniądze i znalazłszy się bez środków do życia przybył do Krakowa, gdzie został aresztowany. — Czernikowskiego odstawiono w ślad za aresztowanymi już poprzednio Iwanickim i Serafinem do Żywca.

Żydowski szmugiel przez „zieloną granicę".

W procesie 24-ech żydów oskarżonych o przemytnictwo — przedmiotem zainteresowań sądu były wczoraj, w dalszym ciągu zeznania jednego z głównych „bohaterów" tej afery — Pinkusa Koralla, którego dodatkowo przesłuchiwano w sprawie przeprowadzonej u niego rewizji.

Z kolei zeznawał oskarżony Eljasz Folkmann, współwłaściciel — jak podaje — fryzjerni, poprzednio handlował towarami bławatnymi. Podobnie jak i poprzedniey jego, zeznaje że o szmuglu nic nie wie, ani sam szmuglu nie uprawiał, ani innych do tego nie namawiał. W roku 1926 zwrócił się do niego jego towarzysz z czasów wojny, a wówczas kupiec w Zilini Jakób Gold z prośbą, by zamówił dla niego w fabryce wyrobów wełnianych C. Neumann Söhne w Libercu przez Lazara Morgenbessera **kilka sztuk(?)** manufaktury. Gold uzasadniał swą prośbę tem, że idzie mu o to, by zamówienie było z Polski, gdyż w takich wypadkach fabryka stosuje ceny eksportowe, podczas gdy do zamawiających z Czechosłowacji stosuje się ceny o kilka procent wyższe. Gold obiecał mu udział w prowizji i wpłacił na jej **poczet 2000 dolarów** (przy „kilku sztukach manufaktury!). Folkmann „wyszukał" adres Morgenbessera i przez niego zamówienie uskutecznił. W toku przesłuchiwania Folkmanna zarządził przewodniczący jego konfrontację z Morgenbesserem dla wyjaśnienia szeregu sprzeczności.

Jest charakterystycznem, że oskarżeni powołują się w swych zeznaniach na różnicę między ceną eksportową a wewnętrzną towarów z czeskiej fabryki jako główny powód przeprowadzanych operacji, gdy w rzeczywistości różnica ta wynosiła zaledwie kilka (8) procent i zysk na niej oczywiście nie opłaciłby się nawet wobec prowizji tylu pośredników, którzy w operacji byli zaangażowani.

Fałszowanie podpisu gen. Kulińskiego.

W ósmym dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciw kpt. Remerowi oraz 7-miu oficerom, przesłuchiwano w dalszym ciągu osk. por. Lejczaka. Zeznaje on, że wypłacał kpt. Remerowi rozmaite kwoty pieniężne, sądząc, że upoważnienia pisemne, jakie mu kpt. Remer pokazywał, były autentyczne, zwłaszcza, że figurował na nich podpis gen. Kulińskiego, który to podpis — jak się później okazało — był również sfałszowany. W czasie konfrontacji obu oskarżonych kpt. Remer prostuje daty poboru sum, podane przez por. Lejczaka, zwłaszcza w odniesieniu do kwoty 2.300 zł. Por. Lejczak stwierdza, że **podpisy gen. Kulińskiego na kwitach, jakie mu dawał kpt. Remer, były precyzyjnie podrobione i nie przypuszczał nigdy, aby mogło tu mieć miejsce fałszerstwo podpisu.** Przewodniczący rozprawy płk. Kostecki przedkłada kwity z falsyfikatami i konstatuje, że na pierwszy rzut oka **można było odróżnić fałszywy podpis od autentycznego,** przyczem prok. maj. Żebracki zwraca uwagę, że por. Lejczak, jako długoletni płatnik D. O. K. z czasów urzędowania gen. Kulińskiego wiedział dobrze, że oficjalnym podpisem dowódcy korpusu było: „generał Kuliński".

Dalszy ciąg procesu dzisiaj.

Oszustwa rodziny Ropskich.

W ciągu wczorajszej rozprawy w sądzie krakowskim przeciw rodzinie Ropskich przesłuchano jako świadków dalszych kilka osób poszkodowanych. Między nimi złożyła zeznania p. **Serafinówna,** urzędniczka biura Ropskich. Przy obejmowaniu posady złożyła na ręce Józefa Ropskiego żądaną kaucję 100 dolarów, a nadto 400 dolarów tytułem pożyczki. Odbiór tych sum kwitowano jej trzykrotnie. Inni poszkodowani również obciążyli Ropskich swojemi zeznaniami, popierając zarzuty aktu oskarżenia.

Rozprawę odroczono do dziś, to jest do czwartku.

Jan Ropski.

Biuro: Kraków, ul. Szewska 5, telefon 22-48 (firma egzystuje bez przerwy lat 18) — poleca do kupna kamienice, wille, majątki, sklepy etc., przeprowadza wynajem mieszkań, posiada własne realności w Krakowie na składy dla ekspedycji towarowej. Biuro: Jan Ropski, nie ma nic wspólnego z aferą Władysława Ropskiego.

W CZASIE PIJATYKI W SZYNKU TELLERA przy ul. Miodowej powstała sprzeczka między Józefem Obydzińskim a Stanisławą Scch. W czasie bójki Obydziński ugodził Sechównę nożem, zadając jej ciężką ranę w okolicy prawej łopatki.

FATALNY UPADEK Z WOZU. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj na pl. Nowym, gdzie Jan Kamusiński (l. 53) robotnik Zakładu czyszczenia miasta spadł z wozu i doznał ogólnych obrażeń. Po opatrzeniu, karetka Pogotowia przewiozła nieszczęśliwego do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ROZWÓJ POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ „AEROLOT". Sieć szlaków powietrznych nad Polską. Wydana świeżo statystyka Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" — daje piękny i pocieszający obraz rozkwitu tej pierwszej polskiej pasażerskiej linji powietrznej. Do niedawna przecież patrzano na samoloty, jako na niebezpieczne eksperymenty, do których należy się odnosić z rezerwą i niedowierzaniem. Ostatnio wiara we wspaniałą przyszłość ruchu lotniczego wzmogła się niesłychanie na całym świecie. Polska linja Lotnicza „Aerolot" przyczyniła się w pierwszym rzędzie do spopularyzowania zagadnienia komunikacji powietrznej wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego. Triumf to tem większy, że stało się to w kraju, gdzie tak powoli dojrzewają najnowsze wynalazki Zachodu.

P. L. L. „Aerolot" powstała w r. 1922, a od r. 1925 odbywa loty na wszystkich linjach bez przerwy zimowej z regularnością od 80 do 98 proc. Podczas wszystkich lotów nie wydarzył się ani jeden nieszczęśliwy wypadek.

Samoloty „Aerolotu" obsługują 10 linji lotniczych, a to: Warszawę — Łódź, Łódź — Kraków, Warszawę — Kraków, Warszawę — Lwów, Kraków — Lwów, Łódź — Lwów, Kraków — Wiedeń, Kraków — Brno Mor., Brno Mor. — Wiedeń. W roku ubiegłym wykonano ogółem 3.779 lotów, przelatując 1.054.546 kilometrów, przewożąc 8.160 pasażerów, 271.800 kilogramów bagażu i towarów oraz 13.183 kilogramy poczty. Co roku daje się ucuć coraz wyraźniejszy wzrost i rozkwit „Aerolotu", który stworzy niewątpliwie podstawę pod przyszłą bogatą sieć wygodnej, szybkiej i taniej komunikacji powietrznej w Polsce. W czasie swego przeszło pięcioletniego istnienia linja „Aerolot" przewiozła 25.797 osób na 11.740 wykonanych lotów. Cyfry te nastrajają nas bardzo optymistycznie na przyszłość polskiego ruchu powietrznego.

ZE SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Kichać, chrypieć, charapać, oto następstwa kataru. Chcesz oczyścić swój głos? zażyj PINOMETHYL!

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Kiedy wrócisz"?
Piątek: „Zielony frak".
Sobota: „Dama kameljowa" (premjera).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Czwartek: „Dwaj złodzieje" czyli Robert i Bertrand.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Ziemia obiecana".
SZTUKA: Panama.
NOWOŚCI: „Gehenna jeńca". (Drut kolczasty).
BAGATELA: „Serce" (Mary Pickford).
UCIECHA: „Ziemia obiecana".
CORSO: Szatan Prerji.
WARSZAWA: Moskwa—Lwów (Zdobywca serc).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek komedja Maughama „Kiedy wrócisz?", której wykwintny humor i łyskotliwy djalog zyskują coraz szersze koła rozbawionych słuchaczy. „Dama kameljowa" odegrana zostanie w nowym przekładzie Boy'a Żeleńskiego, który przywrócił sztuce Dumasa autentyczną barwę, uwalniając ją od romantycznych amplifikacyj i retuszów starego tłómaczenia. Dla pracowni krawieckiej nabyto bogaty zbiór plansz z polowy ubiegłego stulecia, pochodzący z kolekcji prywatnej, które pozwoliły oprawę kostjumową skopiować w szczegółach, wychodzących daleko poza ogólnikowe wzory podręczników kostjumologji.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we czwartek o g. 7.30 w. premjera znakomitego wodewilu p. t. „Dwaj Złodzieje" czyli Robert i Bertrand ze śpiewami i tańcami w nalepszej obsadzie i pomysłowej inscenizacji. Wodewil ten pełen nadzwyczajnego humoru odznaczający się bogactwem treści i barwnych scen grany będzie codziennie przez cały tydzień. W niedzielę 12 bm. o 3.30 popołudniu po cenach zniżonych niezrównane „Białe Fartuszki" K. Krumłowskiego w dotychczasowem wzorowem wykonaniu.

ZWIĄZEK ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P. Oddział w Krakowie zawiadamia, że z powodu zajęcia sali Starego Teatru przez Prezydjum miasta, IV Poranek symfoniczny w niedzielę dnia 12 lutego br. odbędzie się wyjątkowo w Teatrze im. Juljusza Słowackiego, a nie w Starym Teatrze. Zakupione dotychczas bilety wymienia na odpowiednie w cenach miejsca kasa Starego Teatru, która w dalszym ciągu prowadzić będzie sprzedaż biletów na tenże Poranek w gmachu Starego Teatru (telefon 1485). W dzień Poranku, t. j. w niedzielę 12 bm. sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasie dziennej Miejskiego Teatru im. Juljusza Słowackiego.

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. Wyświetla dziś i codziennie Kino „WANDA“ Gertrudy 5.

Wielka uroczysta premjera

arcydzieła Wł. St. REYMONTA laureata nagrody NOBLA p. t.

ZIEMIA OBIECANA

Imponująca wizja nędzy, przepychu i gorączki złota wielkiego miasta

w głównych rolach KWIAT POLSKIEJ SCENY

JADWIGA SMOSARSKA

JUNOSZA STĘPOWSKI, LUDWIK SOLSKI, K. JUSTJAN, WŁ. GRABOWSKI, M. MODZELEWSKA, M. GORCZYŃSKA, L. LAWIŃSKI.

Zniżki i wolne wstępy nieważne.

Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9·10, w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9·10.

Życie gospodarczo-społeczne

Ochrona zwierząt.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o ochronie zwierząt. Rozporządzenie to ma na celu ochronę zwierząt przeciwko wypadkom znęcania się nad niemi i przewiduje kary za naruszenie przepisów.

W rozporządzeniu przewidziano szczególne wypadki znęcania się, jak zbytnie obciążanie zwierząt pociągowych, używanie do pracy zwierząt chorych, używanie zwierząt do rozmaitych doświadczeń, ustanowionych dla celów naukowych.

Średnie szkoły rolnicze.

Ministerstwo rolnictwa osiągnęło już porozumienie z ministerstwem oświaty w sprawie przejęcia całego szkolnictwa rolniczego średniego, które dotychczas było admnistrowane przez ministerstwo oświaty.

Odpowiedni wniosek, motywujący potrzeby powyższych zmian, ma być w najbliższym czasie złożony przez ministerstwo rolnictwa na Radę ministrów.

—oo—

Nowa ustawa szpitalna.

Ustawa szpitalna, opracowywana w ciągu dłuższego czasu przez ministerstwo spraw wewnętrznych, wywołała protesty związków komunalnych.

Ustawa przewidywała, iż naczelnych lekarzy mianuje minister spraw wewnętrznych, z pominięciem władz miejskich, które szpitale miejskie utrzymują i płacą naczelnym lekarzom pensje.

W ostatecznej redakcji ustawa szpitalna obejmuje wszystkie zakłady lecznicze, a więc szpitale, przychodnie, sanatorja i t. d. O zamiarze mianowania lekarza na stanowisko dyrektora niepaństwowego szpitala publicznego władze miejskie donoszą władzy nadzorczej. W ciągu czterech tygodni od dnia zawiadomienia władze te mogą złożyć umotywowany sprzeciw ze skutkiem, wstrzymującym nominację. W ten sposób mianowanie naczelnych lekarzy należy do magistratów i władze nadzorcze mogą, ale nie muszą, ingerować w tych sprawach.

Nowy projekt ustawy przewiduje przepisy, dotyczące stosunku lekarzy w szpitalach do chorych. Zabiegi operacyjne można podejmować tylko za zgodą chorego. W przypadkach nagłych, gdy chodzi o życie pacjenta, można operować bez porozumienia się z chorym lub jego rodziną.

Zwłoki osób, które zmarły w szpitalach, należy z reguły poddawać sekcji. W wyjątkowych przypadkach, na prośbę krewnych i powinowatych zmarłego, dyrektor szpitala może zezwolić na zaniechanie sekcji.

Właściciele istniejących w chwili wejścia w życie ustawy zakładów leczniczych winni ponownie przedstawić statuty do zatwierdzenia: szpitale i lecznice w ciągu 12 miesięcy, przychodnie w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszena ustawy.

—oo—

Dowiercenie nowych gazów w Daszewie.

Onegdaj w Daszewie obok Stryja na kopalni „Basiówka“ na głębokości około 620 metrów dowiercono się gazów w ilości 50 m. na minutę. Szyb ten przed niedawnym czasem stał się własnością firmy „Cozoliny“. Przy zamkniętej głowicy ciśnienie statyczne wzrosło do 24 atm. Gazy buchające z otworów są t. zw. suche.

BADANIE WYPIEKU CHLEBA.

W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komisji do badania jakości i wypieku chleba.

—oo—

Tendencja w akcjach mocniejsza.

Na rynku walut tendencja utrzymana; dolar prywatnie 8.87¼ do 8.87¾, bankowo czeki 8.90 do 8.90½, Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana, pod koniec zebrania nastrój mocny, kursa jednak nie uległy szczególniejszym zmianom. Górka, Zieleniewski i Tohan słabiej, zaś Bank Polski nieco mocniej, reszta bez zmiany. Obroty większe Sierszą Górniczą i Chybiem. Ruch naogół niewielki.

Na pogiełdziu obroty małe, a kursa utrzymane.

Notowano: Bank Polski 162 do 162.50, Bank Przemysłowy lwowski 105, Ziemski Kredytowy 5 gr, Tohan 13.75, Zieleniewski 162.40, Żelazo 50 do 51, Górka 85, Siersza górnicza 14, Azot 6.50, Chodorów 153, Chybie 5.65, Jaworzno 21 do 21.10, pożyczka konwersyjna 66.50, dolarówka 67.50, Gazy zachodnie 1.50.

Katastrofalne położenie aptekarstwa polskiego.

Jak donosiliśmy — w najbliższym czasie ma wyjść w drodze dekretu pierwsza jednolita ustawa aptekarska normująca prawa i obowiązki zawodowe w farmaceutyce polskiej.

Należyte uregulowanie tego problemu jest zagadnieniem państwowem szczególnej wagi. Dziedzina bowiem zaopatrywania ludności w dobre i tanie środki lecznicze dla żadnego kulturalnego państwa nie może być obojętna, a wzbogacenie arsenału leków nowemi zdobyczami wiedzy, najczęściej w laboratorjum aptecznem, pomnaża bogactwo narodu i stanowi jego chlubę.

Polska farmacja przechodziła dotychczas — jak stwierdzają „Wiadomości Farmaceutyczne — okres bardzo ciężki. Wprawdzie w r. 1920 wprowadzono obowiązek matury dla adeptów farmacji, w ślad za czem rozszerzano z roku na rok program studjów, ukoronowany utworzeniem wydziału farmaceutycznego na Uniw. warszawskim, przez co podniesiono farmację i zrównano ją w prawach z innymi akademickiemi zawodami — jednak równocześnie poczęły się mnożyć objawy świadczące, że rola aptekarzy w społeczeństwie jest przez czynniki rządowe niedoceniana.

Zabawę w aptekarstwo rozpoczęły w r. 1920-ym Kasy chorych, które odebrały aptekom publicznym conajmniej 50% klijenteli. W b. Kongresówce, a głównie na kresach, zarządy miast i sejmiki uruchomiły cały szereg własnych aptek, które drogą ogłoszeń zalecają leki tańsze niż w aptekach publicznych.

Ministerstwo Kolei nie zadawala się samemi aptekami ale wbrew obowiązującym przepisom tworzy punkty lekarskie, w których niewykwalifikowany personal (felczerzy, sanitarjuszki, woźni i t. d.) przyrządzają leki i wydają je chorym.

Ministerstwo Sprawiedliwości również dąży do zaopatrywania swych urzędników i więźniów w leki sporządzone we własnych aptekach — tosamo czyni ministerstwo spraw wojskowych. Stwierdzić należy, że straty, jakie Skarb Państwa ponosi skutkiem uszczuplonych w ten sposób dochodów właścicieli aptek, kilkakrotnie przenoszą domniemane wątpliwe zyski wszystkich tych instytucji, zakładających własne apteki. Cały wysiłek instytucji utrzymujących te apteki, sprowadza się do jak najprymitywniejszego i najskromniejszego urządzenia czegoś w rodzaju apteki, unikania leków droższych, a co najsmutniejsze — pozyskania najtańszego pracownika, sił często zupełnie nieukwalifikowanych.

Miarą katastrofalnego położenia właścicieli aptek jest statystyka wykazująca, że na 1800 aptek publicznych w kraju mamy już ⅔ aptek, które nietylko nie opłacają się, ale nie dają właścicielowi żadnego utrzymania. Z tych 60 aptek ma obrót zaledwie do 500 zł miesięcznie, 70 aptek ma obrót do 900 zł., a tylko około 170 ma obroty sięgające do 1500 zł. miesięcznie.

—o§o—

Sprawy skarbowe.

Kalendarz podatkowy na luty.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym br. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

Od 15 lutego wpłata 1-szej raty podatków gruntowych za r. 1928.

W ciągu miesiąca lutego — wpłata państwowego podatku **od nieruchomości miejskich** i niektórych wiejskich za kwartał IV r. 1927.

W ciągu miesiąca lutego — wpłata podatku **od lokali za IV kwartał 1927 r.**

Do 15 lutego wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu styczniu, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym br., tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Skarbowe biura informacyjne.

W dzienniku urzędowym Ministerstwa Skarbu ogłoszono instrukcję dla biur informacyjnych, które utworzone będą jako odrębne referaty przy administracyjnych oddziałach Izb skarbowych.

Zakres działania biura informacyjnego obejmuje, według tej instrukcji: śledzenie przejawów życia gospodarczego, niezbędnych do prawidłowego ujęcia wymiarów podatkowych, prowadzenie w tym kierunku ścisłej ewidencji i komunikowanie danych statystycznych do wiadomości władz wymiarowych; zbieranie lub przyjmowanie ze wszystkich dostępnych źródeł na terenie Izby skarbowej informacji i materjałów, dotyczących obrotów i dochodów płatników.

Sprawy urzędnicze.

Urzędnicy w mundurach.

WPROWADZANIE DO ADMINISTRACJI ROZPRZĘŻENIA.

Jak donosiliśmy — wobec znacznej liczby zawodowych oficerów, przeniesionych do cywilnej służby państwowej, — minister spraw wojskowych rozesłał okólnik do innych ministerstw, normujący najważniejsze sprawy personalne tych oficerów.

Bezpośrednim cywilnym przełożonym oficerów, pozostających w cywilnej służbie państwowej **przysługują tylko dwa prawa co do nich: udzielanie tym oficerom urlopów** w ramach przewidzianych pragmatyką oficerską, oraz **wydawanie o nich opinji fachowej** tj. z zakresu czynności służbowych w danym urzędzie.

Natomiast przełożeni ci **nie mają żadnych uprawnień dyscyplinarnych w stosunku do pracujących u nich oficerów,** którzy zasadniczo podlegają dyscyplinarnie tylko przełożonym wojskowym, do których o to zwracać się winni przełożeni oficerów, pozostających na służbie w urzędach cywilno-państwowych.

Okólnik ten wprowadza w szeregi administracji państwowej łatwo zrozumiałe **rozdwojenie.** Tworzą się bowiem wśród urzędników **dwie kategorje:** tych, którzy całkowicie podlegają władzy urzędowej swych przełożonych i takich, nad którymi przełożony i odpowiedzialny za tok pracy powierzonego mu działu szef urzędu **nie ma żadnych uprawnień dyscyplinarnych,** a więc nie wolno mu ich pracy skutecznie kontrolować.

Nie trzeba udowadniać, jak szkodliwe następstwa musi to pociągnąć dla naszej młodej administracji. Urzędnik w mundurze, nie podlegający swemu szefowi, staje się w praktyce jego przełożonym, co prowadzi wprost do rozprężenia i dezorganizacji służby administracyjnej.

Sport.

WISŁA—CRACOVIA.

Zawody hockeyowe.

W najbliższą niedzielę odbędzie się drugie, najciekawsze spotkanie bieżącego sezonu w hockey'u. Przeciwnikami będą dwie, rywalizujące z sobą drużyny Cracovii i Wisły. Mecz ten niewątpliwie jako rewanżowy będzie jeszcze bardziej interesujący, aniżeli było pierwsze spotkanie. Początek zawodów o godz. 2.30 popoł. na torze łyżwiarskich w parku krakowskim.

KS. LUBOMIRSKI ZŁAMAŁ RĘKĘ. Delegat Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego ks. K. Lubomirski doznał wypadku złamania ręki i wskutek tego wyjazd jego na igrzyska do St. Moritz zostanie prawdopodobnie odwołany.

BRON. CZECH SKOCZYŁ W ST. MORITZ 62 M.

Większość ekip biorących udział w zimowych igrzyskach olimpijskich, przybyła już do St. Moritz. Na skoczni olimpijskiej odbywają się treningi ekipy finlandzkiej, polskiej, czechosłowackiej i amerykańskiej. Wynikami treningowemi wybija się na czoło zawodników Bronisław Czech, który osiągnął skok 62 m. Drużyna austrjacka utraciła w czasie treningu jednego z doskonałych członków dra Paumgartena, który złamał udo.

Tor saneczkowy urządzony specjalnie dla igrzysk olimpijskich, okazał się tak bardzo skalisty, że ze względów bezpieczeństwa musiano przystąpić do jego częściowej przebudowy. Wielkie zainteresowanie budzi zapowiedziany konkurs saneczkowy w jeździe z przeszkodami.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 10 lutego.

Kraków (565). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych, g. 15 Transmisja komunikatów: meteorologicznego, gospodarczego, oraz nadprogram, g. 17.20 Odczyt p. t.: „Radjotelefonja na usługach propagandy ideowej“, wygł. Dr. W. Wilkosz, Prof. Un. Jag., g. 17.45 Transmisja z Poznania — koncert popołudniowy, g. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt p. t.: „Wśród książek francuskich“, wygł. p. Marja Krzetuska, g. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy, g. 20.15 Transmisja z Warszawskiej Filharmonji.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał, g. 15 Komunikaty, g. 16.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“, g. 16.40 Odczyt, g. 17.20 Odczyt, g. 17.45 Transmisja z Poznania, g. 19.30 Odczyt, g. 19.55 Pogadanka muzyczna, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, g. 22.20 Komunikaty.

Poznań (344.8). G. 12.45 Koncert popołudniowy, g. 17.05 Odczyt, g. 17.45 Koncert popołudniowy, g. 18.45 „Rzeczy ciekawe“, g. 19.10 Pogadanka z dziedziny radjofonji, g. 19.30 Odczyt, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422). G. 16.40 Wykład historji Polski, g. 17.20 Wykład języka polskiego (k. wyższy), g. 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy, g. 19.30 Odczyt, g. 19.55 Transmisja z Warszawy, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

FORTEPIANY-PIANINA

FISHARMONJE

AUGUST FÖRSTER

Helena Smolarska

Kraków, ul. Szewska 9.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

UBEZPIECZENIE CZASOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa. (AW) W wyniku porozumienia między ministrami pracy i komunikacji t. zw. czasowi pracownicy kolejowi w dniu 1 marca zostaną włączeni do przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby. W samej tylko dyrekcji warszawskiej PKP. liczba pracowników tej kategorji wynosi 1500, razem dochodzi do liczby 5000.

DELEGACJA AKADEMIKÓW U PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent Rzpltej przyjął we środę w południe delegację Tow. Opieki nad Akademikami w sprawie budowy sanatorjum dla akademików w Zakopanem.

MIN. ZALESKI KONFEROWAŁ Z BOGOMOŁOWEM.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął we środę posła sowieckiego p. Bogomołowa i konferował z nim na temat rokowań polsko-sowieckich.

MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU KONFERUJE.

Warszawa. (AW) Minister handlu i przemysłu odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z posłem duńskim Ormstedtem, senatorem wolnego miasta Gdańska Jevelowskym oraz radcą handlowym przy poselstwie czechosłowackiem prof. Lomą. Następnie minister konferował z przedstawicielami cynkowni.

P. HOŁÓWKO WYJECHAŁ DO WILNA.

Warszawa. (Telef. wł.). Naczelnik wydziału wschodniego w min. spraw zagran. p. Hołówko wyjechał na cztery dni do Wilna.

ODDZIAŁY BANKU ROLNEGO W KIELCACH I PIŃSKU.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie będą utworzone oddziały Państwowego Banku Rolnego w Kielcach i w Pińsku.

NOWE PISMO WE LWOWIE.

Warszawa (Tel. wł.). W najbliższych dniach zacznie wychodzić we Lwowie nowe pismo „Sztandar Polski“ będące wyrazem Bloku Katolicko-Narodowego.

OSZUST W KATOWICKIEJ P. K. O. UJĘTY.

Katowice. (PAT) Sprawca podjęcia w katowickim oddziale PKO. w dniu 27 listopada ub. roku sumy 140 000 zł. na podstawie sfałszowanego czeku na konto polskiego syndykatu żelaznego, został ujęty przez policję w Rzeszowie. Jest nim Andrzej Paź, który przewieziony do Katowic został rozpoznany przez jednego z klijentów P. K. O., załatwiających w krytycznym dniu swe sprawy.

POŻAR TARTAKU W STRYJU.

Lwów. (PAT). Dzienniki popołudniowe donoszą, że w nocy ubiegłej wybuchł w Stryju wielki pożar tartaku „Marja“. Wskutek bliskości materjałów palnych pożar rozszerzył się gwałtownie i objął główną halę maszyn, która doszczętnie spłonęła. Straż ogniowa dotychczas pracuje nad zlokalizowaniem ognia. Straty sięgają 1 milj. zł.

ŁOTEWSKA EKSPANZJA HANDLOWA.

Warszawa. (Telef. wł.) Przedstawiciele fabryk łotewskich czynią starania o uruchomienie w Polsce oddziałów szeregu zakładów przemysłowych, zwłaszcza w Warszawie i Wilnie. Łotewskie fabryki wyrobów gumowych mają zamiar utworzyć wspólne biuro sprzedaży w Warszawie. Chodzi także o uruchomienie na terenie ziem wschodnich fabryki konserw rybnych. Wiadomości o tych zamiarach sfer przemysłowych łotewskich wywołały zaniepokojenie w sferach przemysłowych polskich.

DRUGA CZĘŚĆ POLSKIEJ EKSPEDYCJI DO ST. MORITZ.

Wiedeń. (PAT) Dziś przejechała przez Wiedeń druga część ekspedycji polskiej na olimpjadę w St. Moritz z podpułk. sztabu generalnego Al. Borkowskim na czele, wiceprezesem inż. Rudnickim i sekretarzem maj. Giżyckim. Ponadto uczestniczyli w ekspedycji pp. Bujak, Jaworski, Ostrowski, Mietelski, korespondent specjalny PATa Sikorski, redaktor Wierzyński i in. Członkowie ekspedycji złożyli wizytę posłowi Rzpltej w Wiedniu Baderowi i austrjackiemu komitetowi olimpijskiemu. O godzinie 13.40 ekspedycja odjechała w dalszą drogę.

POLECAM

OWOCE południowe — DROB tuczony,
PASZTETY — WĘDLINY wiejskie —
SERY zagraniczne i krajowe - CZEKOLADY
:-: CACAO — KAWĘ — HERBATĘ :-:

:: KRAKÓW ::
Sukiennice Nr. 30.
TEOFIL NIKIEL

Przed wyborami.

Oficerowie mandatów się nie zrzekną.

Dochodzą nas wieści, że niektórzy działacze Be-Be mówią poufnie, że oficerowie umieszczeni na pierwszych miejscach list okręgowych (gen. Galica, pułk. Pieracki i t. d.) zrzekną się w razie wyboru swych mandatów, a na ich miejsce wejdą dalsi kandydaci, obecnie rozgoryczeni z powodu odsunięcia ich na dalsze miejsca. Niewiadomo, na czem oparte są takie pogłoski. Już w 1922 roku kandydowało do Sejmu kilku oficerów, zwolenników p. Piłsudskiego (Miedziński, Kościałkowski, Polakiewicz etc.), ale zdobywszy mandaty nie myśleli z nich rezygnować.

Przedwyborcze posiedzenie Sądu Najw.

Warszawa. (AW) Wczoraj pod przewodnictwem pierwszego prezesa sądu najwyższego p. Seydy odbyło się trzecie z kolei posiedzenie sądu najwyższego, poświęcone sprawom wyborczym. Sąd najwyższy rozpatrywał 34 skargi przeciwko głosującym przy wyborach. Dotąd nie wpłynęła skarga do sądu najwyższego przeciw umorzeniu czyto list państwowych, czy okręgowych.

Ciechanów — 5 mandatów

Kandydaci P. B. K. (Nr. 25): Napiórkowski, nauczyciel (P. S. L. „Piast“), Kaczorowski Stefan, prawnik red. „Pracownika Polskiego“ (Ch. D.), Ks. Krajewski, Piotrowski, rzemieślnik.

Białystok — 6 mandatów.

Kandydaci P. B. K. (Nr. 25): Urbański Franciszek, b. poseł, Łoś Dominik, rolnik, Ancypa Wiktor, mag. farmacji, Tymiński Hugon, aptekarz, Mioduszewski Ludwik, kupiec, Genjusz Władysław, rolnik, Huppertc Bolesław, przemysłowiec, Pogorzelski Piotr, rzemieślnik, Chądzyński Gedeon, emeryt, Ejsmondt Paweł, rolnik, Naszuto Roman, rzemieślnik, Matus Michał, rolnik. W tym okręgu listy Nr. 24 nie wystawiono.

Rzeszów — 7 mandatów.

W okręgu Rzeszów—Nisko—Jarosław Chrześcijańska Demokracja idzie do wyborów wraz z Z. L. N. Wspólna lista (nr. 24) przedstawia się następująco: 1) Dr. Liwo Józef, adwokat; 2) Dr. Nieć Teofil, lekarz; 3) Stępak Michał, rolnik; 4) Tomaka Wincenty, rolnik; 5) Ganthor Ernest, notarjusz; 6) Rączy Antoni, rolnik; 7) Dr. Nowiński M., wł. dóbr; 8) Koba Józef, rękodzielnik; 9) Poręba Józef, notarjusz; 10) Skrzypek Marcin, mieszczanin; 11) Dr. Czarnek Witold, adwokat; 12) Świętoniowski St., rolnik; 13) Grabowski Zdz., dyrektor K. O.; 14) Szura M., rolnik.

BOJÓWKI.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 6 bm. odbył się w Łaskarzewie pow. garwolińskiego wiec zorganizowany przez Blok Ch. D. i Piasta. Na wiecu tym przemawiał b. marszałek Sejmu Osiecki. Gdy w swojem przemówieniu zaczął występować przeciwko marsz. Piłsudskiemu, bojówka obecna na sali obrzuciła mówcę zgniłemi jajami.

Rokowania z Niemcami zostaną podjęte w marcu

Warszawa. (Telef. wł.) „ABC“ donosi, że rokowania handlowe z Niemcami w sprawie zawarcia prowizorjum handlowego zostaną podjęte z początkiem marca lub kwietnia. Do tego czasu mają być załatwione kontyngenty dla Niemiec oraz sprawa wprowadzenia waloryzacji ceł, od czego zależy wznowienie rokowań na terenie Warszawy.

Czy da się załagodzić rozdźwięk

W NIEM. KOALICJI RZĄDOWEJ?

Berlin. (PAT). „Acht Uhr Abendblatt“ donosi, że minister spraw wewnętrznych von Keudel czyni obecnie poważne wysiłki, aby doprowadzić do kompromisu pomiędzy centrum i niemiecką partją ludową w sprawie ustawy szkolnej. Prawe skrzydło niemieckiej partji ludowej, jak pisze dziennik, skłania się do kompromisu, przyznając słuszność tezie rządowej, że uchwalony na komisji wniosek niemieckiej partji ludowej, zawieszający działanie ustawy szkolnej jest sprzeczny z konstytucją.

Kredyty Prus dla kresów.

Berlin. (PAT) Rząd pruski niezależnie od akcji pomocy dla Prus Wschodnich rozpoczął obecnie szeroko zakrojoną akcję stabilizacyjną na wschodnich obszarach granicznych, a przedewszystkiem Śląsku niemieckim. Komisja główna Sejmu pruskiego uchwaliła wyasygnować dodatkowo z budżetu na rok 1927 kwotę 10 miljonów marek na obszary wschodnie i zachodnie, z czego 7 miljonów przeznaczono na obszary wschodnie, uchwalając jednocześnie, aby kwotę podobną wyznaczono również w budżecie tegorocznym. Sprawa ta załatwiona ma być definitywnie w związku z obradami plenarnemi nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rząd Poincarego silnie stoi.

Olbrzymia większość parlamentu opowie się za nim.

Paryż. (PAT) Dzienniki wnioskują ze stanowiska zajętego przez radykałów podczas debaty finansowej, że Izba olbrzymią większością uchwali votum zaufania dla rządu Poincarego. „Le Journal“ stwierdza, że przepaść, dzieląca socjalistów od radykałów, pogłębiła się jeszcze. „Echo de Paris“ pisze, że socjaliści powinni pozbyć się nadziei zwerbowania radykałów do obalenia rządu. „Ere Nouvelle“ twierdzi, że radykali prowadzić będą nadal politykę lewicową, pozbawioną jednak wszelkiej demagogji.

Przesilenie w S. H. S.

Białogród. (PAT). Dzisiaj wręczył Wukicević królowi prośbę o dymisję gabinetu. Skupczyna zbierze się dopiero po załatwieniu kryzysu. W kołach politycznych sądzą, że najprawdopodobniej uczynione będą próby utworzenia gabinetu koncentracji narodowej, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych. Próba ta jednak ma mało widoków powodzenia, tak, że przypuszczają, iż Wukicević otrzyma polecenie utworzenia nowego rządu z dotychczasowych grup koalicji rządowej.

Pożyczka dla Jugosławji.

Białogród. (PAT). Po posiedzeniu Rady Ministrów, na której minister skarbu Marinković poinformował swoich kolegów o wynikach swej podróży zagranicznej, ogłoszono następujący komunikat, który stwierdza, że rokowania co do zawarcia pożyczki ukończone zostały podpisaniem traktatu preliminarzowego z grupą finansową, obejmującą banki angielskie i amerykańskie, między innemi bank Rotschilda (Londyn), Baring Brothers, Henry Schröder i Chambaas (Londyn), Blair Chase i Ruhn Loeb (New York). Warunki pożyczki są następujące: grupy finansowe zobowiązują się przeprowadzić emisję t. zw. pożyczki dla stabilizacji i robót publicznych aż do maksymalnej wysokości 50 milj. Ł. Pierwsza emisja wynosi 12 milj. Ł.

Dymisja dra Zaczka.

Warszawa. (Teelf. wł.) Były wiceminister skarbu i były dyrektor departamentu budżetowego w ministerstwie skrabu dr. Zaczek został z dniem 7 lutego zwolniony ze stanowiska komisarza rządu w spółce eksploatującej monopol zapałczany.

Jak wiadomo, dr. Zaczek kandyduje obecnie z listy 25 (z ramienia Piasta). Przypomnieć należy, że niedawno zaatakował p. Zaczka były pos. Byrka, a następnie zaatakował go w sposób bardzo gwałtowny „Ilustr. Kurjer Codz.“. Komisarzem rządu na miejsce pł. Zaczka będzie mianowany p. Wł. Możnicki, naczelnik wydziału w dyrekcji monopolu tytoniowego i były dyrektor komisji rozrachunkowej z Rosją.

„Nadpartyjność“ to — tchórzostwo.

Pos. Thugutt w „Wyzwoleniu“.

Warszawa. (Telef. wł.) Były poseł Stanisław Thugutt ogłosił następujące oświadczenie:

Przed kilku dniami ukazały się notatki w prasie warszawskiej o tem, że natychmiast po dokonaniu wyborów mam wstąpić do PPS. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. Jestem stałym i szczerym przyjacielem PPS., mam wielkie uznanie dla jej zasług i wysoko cenię jej rolę w politycznem życiu Polski, ale moim terenem działalności był zawsze wiejski ruch ludowy i dlatego zgłosiłem w dniu dzisiejszym akces do PSL. Wyzwolenia, myślę bowiem, że błąkanie się luzem w obecnych naszych warunkach, czyli tak zw. obecnie „nadpartyjność“ może być uważana poprostu za tchórzostwo, jeżeli nie spekulację.

KONFISKATA ODEZWY WYZWOLENIA.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę skonfiskowaną została odezwa Wyzwolenia, zwrócona przeciwko jedynce. W odezwie niema bezpośrednich zarzutów przeciwko rządowi.

P. KLARNER PREZESEM SKARBOFERMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezesem Skarbofermu został wybrany w miejsce ustępującego Francuza p. Reneau, były minister przemysłu i handlu inż. Klarner.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLI.

Warszawa. (AW) Wpływy z danin publicznych i monopoli za trzecią dekadę stycznia br. wynoszą ogółem 81 miljonów zł., t. j. o 22 miljony zł. więcej, niż za trzecią dekadę stycznia roku ubiegłego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 47 miljonów, wpływy zaś z monopolu 34 miljony zł. Daniny publiczne dały o 11 miljonów więcej, monopol o 11 miljonów więcej, aniżeli za trzecią dekadę stycznia roku ubiegłego.

Awanse oficerów rezerwy.

Warszawa. (Telef. wł.). W sferach wojskowych rozpatrywany jest projekt awansów oficerów rezerwy, którzy nie awansowali od r. 1921, to jest od czasu demobilizacji. Nowa pragmatyka oficerska, która jest w opracowaniu, określa warunki, w jakich oficerowie rezerwy do kapitana włącznie, będą mogli uzyskać stopnie wyższe w czasie pokoju. Podporucznicy rezerwy będą awansowali na poruczników po odbyciu dwojga ćwiczeń, zaś porucznicy, chcący awansować na kapitanów, będą musieli oprócz odbycia dwojga ćwiczeń, poddać się jeszcze odpowiedniemu egzaminowi.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 96

„Swiat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— To on — szepnęła Mrs. Worth, poznając głos von Richthofena i po chwili dodała z ciężkiem westchnieniem... — więc jesteśmy jeńcami tego pana... — Potem jakaś nowa myśl błysnęła jej snać w głowie, bo jęła gorączkowo szukać czegoś w szafie z bielizną. Znalazła wreszcie. Wyjęła stamtąd rewolwer małego kalibru, obejrzała troskliwie magazynek, spróbowała bezpiecznika i ukryła broń w torebce...

— Niech mnie raz jeszcze spróbuje zaczepić — syknęła przez zaciśnięte zęby.

Yacht począł dygotać leciuteńko skutkiem obrotów puszczonej w ruch śruby...

W godzinę później spokój zapanował w Zatoce Puckiej. Garść niemieckich rybaków z Helu zerkała melancholijnie na zachód, za znikającymi w dali statkami, które otoczyły yacht „Lily" i płynęły w kierunku odległego stąd ujścia Odry. Kaszubi natomiast wysypali się na kamienne molo, by podziwiać zwycięzców. Więc z patrjotyczną dumą liczyli mnogie blizny „Krakowiaka", którego z trudem dowleczono do rybackiego portu, ...żartowali ze „Ślązaka", który komin gdzieś uronił i wywijał niezdarnie smugą czarnego dymu, ...opłakiwali stratę „Górala", bohatera dzisiejszej bitwy. „Góral" był właśnie owym torpedowcem, co wypełznął znienacka z sztucznego obłoku, jakim Niemcy swój odwrót zakrywali, ...co w brawurowym ataku rzucił się wprost na największego przeciwnika i utopiwszy w jego potwornem cielsku dwie torpedy, spoczął wraz z nim na dnie ukochanej zatoki...

Kanonierka „Generał Haller" także porządnych guzów nazbierała. „Mazur" miał pokład zasłany trupami i trzymał się trochę krzywo; tylko „Kaszub", oraz „Kujawiak" wyszły względnie cało z opresji. Natomiast żadnego szwanku nie poniosły dwa nowe polskie krążowniki: „Lwów" i „Poznań", ufundowane przez te dwa najbardziej patrjotyczne miasta, których imiona z dumą nosiły. One to właśnie przechyliły szalę zwycięstwa, przez niespodziany atak z flanki i wypłynąwszy poza cypel Helu, zasypywały uciekającą eskadrę niemiecką gradem pocisków z dalekonośnych dział najnowszej konstrukcji.

Torpedowce „Kaszub" i „Kujawiak" przystanęły w pobliżu starego mostu, gdzie niespełna dwie godziny temu Niemcy przyaresztowali biały yacht Mr. Rogera Wortha. Ich załogi spoglądały z żalem za znikającymi statkami nieprzyjacielskimi, za któremi dowództwo polskie wzbroniło pościgu. Oficerowie, stojący na uboczu, pozwolili sobie nawet na cihe uwagi krytyczne...

— Owoce zwycięstwa niewyzyskane...

— Jak zwykle...

— Jabym gnał na ich karkach aż do skutku...

— Choćby po Kołobrzeg?...

— A choćby...

— I Gdynię pozostawiłbyś nieosłoniętą...

— Cóż jej może grozić, skoro tych rozbiliśmy?

— Co?... Kto ci zaręczy, czy z drugiej strony nie nadciąga inny nieprzyjaciel?

— Bolszewicy?

— Aha... Myślisz, że Niemiaszki nie utrzymują z nimi ścisłego kontaktu?

— Jeśli tak, to czerwoni się trochę spóźnili na dzisiejszą uroczystość.

— Może umyślnie. Woleli, by sprzymierzeńcy poszli na pierwszy ogień.

— Przypuśćmy nawet, że jest tak, jak mówicie — zaczął znów zaciekły zwolennik pościgu — ale dla osłony zatoki przed czerwonymi wystarczyłyby najzupełniej jeden krążownik i nasze cztery łodzie podwodne, które też nie wiem, gdzie się w czasie bitwy obracały... Reszta mogła się puścić w pogoń i...

— Idźże, idźże, strategosie z twojem „ceterum censeo"...

— A ten co tam telegrafuje? — mruknął komendant „Kaszuba", podnosząc lornetę ku oczom. Wszyscy oficerowie spojrzeli w tym kierunku.

Na samym końcu drewnianego pomostu stał jakiś człowiek w ubraniu ociekającem wodą i wymachiwał gwałtownie rękami...

— Jakiś rozbitek zapewne...

— Daje nam znaki, ale czego chce u licha?...

— Ale ci wywija rękami.

— Dla rozgrzewki po kąpieli...

— To cywil...

— Może Niemiec?...

— Przywieźć go łódką ;zobaczymy co zacz...

Migiem rozkaz komendanta spełniono. Przywieziony z lądu i dostawiony na pokład mężczyzna nie mógł początkowo głosu z krtani wydobyć, taki był przemarznięty...

— Wlejcie mu łyk rumu...

Injekcja odniosła znakomity skutek. Nieznajomy jegomość odchrząknął, napił się jeszcze, oblizał wargi na znak zadowolenia i rzekł po angielsku:

— Dawno nie piłem... U nas prohibicja...

— A to ci okaz...

— Anglika my wyłowili, no.

— Nie Anglik... Jankes poprostu. O prohibicji coś ględzi...

— Kim pan jest?... Nazwisko...

— Nazywam się Patrick Spindle... Jestem asystentem profesora Adriana Wooda— odparł zagadnięty i w krótkich słowach opowiedział co spotkało yacht „Lily", oraz jego pasażerów...

— Udało mi się zbiec i jestem, ale jeśli zapalenia płuc nie dostanę, nie jestem Irlandczykiem — zakończył swe przemówienie...

— Poruczniku, proszę się zająć panem Spindle, a ja walę z raportem do admirała... Toż wiadomości pierwszej wagi...

— A nie mówiłem, że należało ich ścigać?...

— Kto wie czy admirał nie zarządzi pościgu...

— Zapóźno... Zresztą złożymy zapewne wizytę Gdańskowi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Potrzebny
ORGANISTA
na parafję wiejską, liczącą 2000 dusz
Wymagane: kierownictwo chóru, orkiestry Straży Pożarnej, prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, znajomość ceremonji kościelnych, usposobienie poważne, trzeźwe, grzeczne. Warunki normalne. — Objęcie posady zaraz.
Zgłoszenia i świadectwa:
W. Ks. Proboszcz par. Dobrosołowo,
poczta Kazimierz Biskupi przez Konin Ziemia Kaliska. 110

Hafty szwajcarskie do bielizny, koronki valencien i klockowe w ogromnym wyborze oraz wszelkie przybory do szycia poleca
ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, Wiślna 4.

MIÓD
pszczelny — lipowy
ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową 5 kg. 15 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 56 zł.
Eugeniusz BILIŃSKI w Zbarażu. 263

Kanarki
harceńskie, wzorowe śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 10 zł. wyśle pocztą za pobraniem
Gajewski Stan. Bochnia ul. Brzeźnicka 1427 dawniej Kraków, ul. św. Gertrudy 10.

WITRAŻE
WYKONUJĄ WYKONUJĄ
ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO
S. A. W KRAKOWIE, KAPUCYŃSKA 7. TEL. 25-41
od najskromniejszych do najbogatszych dla celów kościelnych i świeckich
Wykonanie na wysokim poziomie artystycznym i solidne. — Ceny bezkonkurencyjne. — Cenniki na żądanie.
174

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią
poszukiwane.
Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod J. W.

EDYKT.

Książęco-Metropolitalny Sąd w Krakowie, wzywa Władysława Józefa (bin) Dereckiego, katolika, kamieniarza, syna Ferdynanda i Rozalji ze Śliwińskich małżonków Dereckich, ur. dnia 11. lutego 1882 w Podhajcach, by do dni 30 od daty edyktu podał swoje miejsce pobytu Książęco-Metropolitalnemu Sądowi.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu poszukiwanego zechce o niem zawiadomić Książęco-Metropolitalny Sąd, w którym ma być rozpatrywaną sprawa nieważności małżeństwa Derecki — Faciotta po myśli kan. 1087.

Z Książęco-Metropolitalnego Sądu
W Krakowie, dnia 3. lutego 1928.

Ks. M. Ślepicki Przewodniczący. **Ks. Dr. Bruno Halla** Notarjusz.

Administrator
pierwszorzędna siła, urzędnik sadowy, przyjmuje administracje i zarząd realnościami. Warunki zależne od umowy. Zgłoszenia do „Głosu Narodu" pod „Administrator".

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
NA WIELKI POST!!!
Kraków, ul. Św. Tomasza 35
róg ul. św. Krzyża,

POLECA:

Z KAZAŃ I NAUK:
Cieszyński N. Ks.: **„A oni poszli za Nim"** gr. 80
Dąbrowski T. Ks.: **„Kazania o Męce Pańskiej"** zł. 1.70
Dymurski J. Ks.: **„Syn Marnotrawny".** Rekolekcje dla młodzieży męskiej . . . . . zł. 2.50
„Egzorty rekolekcyjne dla dzieci szkół powszechnych", wyd. Koła Krakowskiego Katechetów . . . . . Karton zł. 5.—
Jabłoński Ks.: **„Kazania pasyjne"** . . . . gr. 50
Jaworski J. Ks.: **„Kazania pasyjne"** . . . zł. 1.—
Kmiecik J. O.: **„Kazania Wielkopostne"**. Trzy serje . . . . zł. 7.—
— **„Obrazy pasyjne"** . . . . . . zł. 3.—
— **„Rekolekcje ludowe"** . . . . . zł. 3.—
Lisiński F. Ks. Dr.: **„Kazania Postne"** . . zł. 1.25
Nassalski M. Ks.: **„Sposób prowadzenia Misyj parafialnych i rekolekcyj oraz ćwiczenia duchowne"** . . . . zł. 8.—
— **„Wezwanie do pokuty"**. Cztery serje kazań pasyjnych . . . . zł. 8.—
Niezgoda P. Ks.: **„Kazania pasyjne"** . . . zł. 7.—
Pilch Z. Ks. Dr: **„Odrzucenie Mesjasza, jako następstwo grzechu narodu żydowskiego"**. Cykl kazań . . . . zł. 2.—
Puchalski Ks.: **„Kazania pasyjne"** . . . zł. 1.20
Rogóż A. Ks.: **„Dzieweczko wstań!"** Nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży żeńskiej . . . . zł. 3.20
— **„Nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży męskiej"** . . . . zł. 2.20
Szczedrowski E. Ks.: **„Testament Chrystusowy na krzyżu"**. Kazania pasyjne . . . . zł. 1.—
Szlagowski A. Ks.: **Konferencje wypowiedziane na rekolekcjach dla mężczyzn"**. Roczniki 1901, 1902, 1903, 1905, 1909, 1911, 1915 po zł. 1.—
— **„Odrodzenie duchowe na tle Męki Pańskiej"**. Konferencje pasyjne . . . . . . zł. 1.—
Walczyński Fr. Ks.: **„Kazania pasyjne o Tajemnicach Krzyża Pana Jezusa"** . . . . zł. 3.—
Wątorek Józef Ks.: **„Kazania pasyjne"** . . . zł. 2.—
Winkowski Józef Ks.: **„Egzorty dla uczniów szkół średnich"**. Tom III., zawierający egzorty rekolekcyjne dla uczniów oraz uczenic zł. 7.—
Załokiewicz J. M. Ks. T. J.: **„O Męce Pana Jezusa"**. Kazania i szkice . . . . . zł. 2.50
oprawne zł. 4.—

MEDYTACJE.
Chudzyńska J.: **„Przygotowanie do spowiedzi i Komunji św."**. Rekolekcje trzydniowe zł. 2.—
Emmerich Anna Katarzyna: **„Bolesna Męka Pana Jezusa"** . . . . oprawne zł. 3.—
Enn Wł Ks.: **„Różaniec i Droga Krzyżowa"** gr. 30
Haduch H. Ks. T. J.: **„O zasadę życia"**. Nauki rekolekcyjne . . . . zł. 3.50
oprawne zł. 5.—
— **„Śladami Chrystusa"**. Krótkie rozmyślania na temat drogi krzyżowej . . . . . gr. 25
Hilf G. M. - Jaroszewicz H. O.: **„Cierpiący Zbawiciel, jako wzór dla chrześcijanina"**. 50 rozmyślań o Męce Chrystusa Pana na czas Wielkiego Postu . . . . . . zł. 2.50
Kajsiewicz H. Ks.: **„Rozmyślania o Męce Chrystusa Pana"** . . . . zł. 3.—
Kalinka W. Ks.: **„Na Golgotę"**. Rozmyślania zł. 1.50
Kiersnowski K.: **„Przez Golgotę ku udoskonaleniu"** . . . . gr. 60
Klemens O. K.: **„O miłości Ukrzyżowanego Zbawiciela"**. Rozmyślania o Męce Pańskiej broszura I/II zł. 4.50
oprawne zł. 7.50
Riedl: **„Czytania o Męce Pańskiej"** . . . . gr. 60
oprawne zł. 1.50
„Rozmyślania dla zakonnic według metody św. Ignacego". Tom II. Okres W Postu zł. 6.—
Schryvers J. O.: **„Boski Przyjaciel"**. Myśli rekolekcyjne . . . . zł. 2.50
oprawne zł. 3.50
Smolkowski P. Ks.: **„Rekolekcje, czyli ćwiczenia duchowne"** . . . . zł. 6.—
— **„Rozmyślania"** I/III . . . . . . zł. 7.50
Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. — Katalogi nakładowe i komisowe na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. Katalogi nakładowe i komisowe na żądanie bezpłatnie.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem K. Ferka.